Rok XIII. Nr. 265 (3866) Wilno, Niedziela 27 Września 1936 r. Dziś 16 stron Cena 15 gr.

KURJER WILEŃSKI

Przeciw niezgodzie narodowej

Obejrzycie się proszę, na ty szkody i utraty, które wam z niezgody urastają! Bo naprzód drogi sobie wszytki prawie zagrodzicie do poratowania tak nachylonej do upadku ojczyzny swej i królestwa tego. Bo jako o nim w niezgodzie i waśniach radzić, jako się z rozumami waszemi i sercy dobremi znieść i składać do tego możecie? gdyż niezgoda nic do kupy nie niesie, ale wszystko rozprasza i różnemi wiatry roznosi. O jako szczęśliwy do lud był, o którym napisano: „Wszyscy się zebrali jakoby jeden mąż i człowiek jeden, z jednym sercem, z jedną radą". Gdzie serca różne, jako zgodna rada około ojczyzny być ma?

Za tym, uchowaj Boże, domowe wojny powstać mogą, które nade wszytki nieszczęścia królestw nażałośniejsze są i upadek domu wszytkiego i spustoszenie za sobą ciągną. W takiej samej wojnie i zwycięstwo złe, i przegranie niedobre. Na takiej jeden łaskawszy hetman, stacząc bitwę z sąsiady, do swego żołnierstwa mówił: Szanujcie braciej, a drugi, okrutniejszy, w twarzy trafiać im kazał i wygrał, nieszczęśliwe ze krwie braterskiej wygranie. Do tego domowe waśni i niezgody przywodzą, od których dla Boga uciekajcie, a serca na braty zawaśnione składajcie, póki do więtszej furyej nie przyjdziecie.

Nastąpi postronny nieprzyjaciel, jawszy się za waszą niezgodę, i mówić będzie: Rozdzieliło się serce ich, teraz poginą. I czasu, tak dobrego do waszego złego a na swoje tyraństwo pogodnego, nie omieszka. Czeka na to ten, co wam źle życzy, i będzie mówił: Euge, euge! teraz je pożerajmy, teraz pośliznęła się noga ich, odjąć się nam nie mogą".

I ta niezgoda przywiedzie na was niewolą, w której wolności wasze utoną i w śmiech się obrócą, i będzie — jako mówi Prorok — „sługa równo z panem, niewolnica równa z panią swoją, i kapłan z ludem, i bogaty z ubogim, i ten, co kupił imienie, równy z tym, co przedał". Bo wszyscy z domy i zdrowiem swoim w nieprzyjacielskiej ręce stękać będą, poddani tym, którzy ich nienawidzą.

Ziemie i księstwa wielkie, które się z Koroną zjednoczyły i w jedno ciało zrosły, odpadną i rozerwać się dla waszej niezgody muszą. Przy których teraz potężna być może ręka i moc wasza i nieprzyjaciołom straszliwa. Odbieżą was jako chałupki przy jabłkach, gdy owoce pozbierają, którą lada wiatr rozwieje. I będziecie jako wdowa osierociała, wy, coście drugie narody rządzili. I będziecie ku pośmiechu i urąganiu nieprzyjaciołom swoim.

Język swój, w którym samym to królestwo miedzy wielkimi onemi słowieńskimi wolne zostało, i naród swój pogubicie i ostatki tego narodu, tak starego i po świecie szeroko rozkwitnionego, potracicie i w obcy się naród, który was nienawidzi, obrócicie, jako się innym przydało.

Będziecie nie tyle bez pana krwie swojej i bez wybierania jego, ale też bez ojczyzny i królestwa swego wygnańcy wszędzie nędzni, wzgardzeni, ubodzy, włóczęgowie, które popychać nogami tam, gdzie was pierwej ważono będą. Gdzie się na taką drugą ojczyznę zdobędziecie w którejbyście taką sławę takie dostatki, pieniądze, skarby i ozdobności i rozkoszy mieć mogli? Urodzi-li się wam i synom waszym taka druga matka? Jako tę stracicie, już o drugiej nie myślcie!

„Będziecie nieprzyjaciołom waszym służyli w głodzie, w pragnieniu, w obnażeniu i we wszytkim niedostatku. I włożą jarzmo żelazne na szyje wasze, przeto iżeście nie służyli Panu Bogu swemu w weselu i w radości serdecznej, gdyście mieli dostatek wszystkiego" i dla dostatku, ze wszeteczeństwa waszego, gardziliście kapłanem i królem i innym przełożeństwem wolnością się Belialską pokrywając, a jarzma wdzięcznego Chrystusowego i posłuszeństwa nosić nie chcąc.

Do takich utrat i przeklęctwa pewnie was ta wasza niezgoda i roztyrki domowe przyprawią. Nie tak rychło i nie tak żałośnie wojną i gwałty postronnych nieprzyjaciół zginąć możecie, jako waszą niezgodą. Jabłko gdy z wierzchu się psować pocznie, wykroić się zgniłość może, iż potrwa, ale gdy wewnątrz gnić i psować się pocznie, wszytko zaraz porzucić musisz i o ziemię uderzyć.

Jest jeszcze inna przyczyna barzo główna niezgód ludzkich chciwość i łakomstwo i inne pożądliwości świeckie, o których mówi Jakub ś.: „Skądże wojny i swary miedzy wami, izali nie stąd, izali nie z pożądliwości waszych"? Pożądają ludzie dobrego mienia, urzędów, sławy świeckiej, podwyższenia domów swoich, i oną się pożądliwością zapaliwszy, gdy nie dostają, czego chcą, rozruchy czynią, niezgody sieją, mszcząc się abo grożąc, żeby tylko swoje pożądliwości mieli, a jedne miawszy drugich pragną, i nigdy się nie natkają.

Dostatek też i pycha wielką jest niezgód przyczyną, jako Prorok o Sodomie mówi, iż jej zguby przyczyną była „pycha i nasycenie chleba i dostatek". Toż się o was mówić może: dał wam Pan Bóg bogactwa i dostatki wszelakie, a drugie podobno nie od Boga, ale z ucisku poddanych, z lichwy i wydzierania i niesprawiedliwości zebrane, które was do hardości podnoszą, iż się — jako Apostoł mówi — jeden przeciwi drugiemu, nadyma i ustąpić niwczym nie chce. I tak, jako Mędrzec mówi: „miedzy hardemi zawżdy kwitną swary". zgodzie i miłości przeciwne.

W ciele żaden członek nic dobrego sobie nie obiecuje, jeśli się z drugimi nie zwiąże: tak i w Rzeczypospolitej, kto tylo pojedynkowe dobre mienie miłuje, a o pospolite nie dba, aby się ze wszytkimi wiązał, zginąć musi. Bo żywota niemasz, jedno w spólnym ciele przy wszytkich.

Każdy członek słabość swoję czuje, gdy się od ciała odrywa. Jako rózga od drzewa odcięta — mówi Pan — wnet umiera, i rzeczka bez źródła wnet wysycha, i kropla wody bez drugiej hojnej wody rychło ginie: tak kto braterstwa, jako Apostoł upomina, nie pilnuje, a z drugiemi się nie kupi i nie zgadza, prędko ginie. Poganie piszą iż Sylvius Scyta testament taki synom czynił: podał kupę strzał związanych i łamać je każdemu synowi kazał; czego gdy uczynić nie mogli, on pojedynkiem każdą sam przełomił. Gdy się ludzie z sobą dzieła i wadzą, nasłabszy są, lecz gdy w kupie i zgodzie stoją, mocno się każdemu nieprzyjacielowi postawią.

Boże, miłośniku i fundatorze zgody i jedności, spraw serca tych starszych, aby wszyscy byli jako mąż jeden, jednej myśli i rady, na dobre Kościoła i ludu twego! Spuść im ducha zgody i miłości, aby jeden drugiemu ustępował i jeden drugiego ciężary znosił i dla dobrego pospolitego krzywdy swoje ojczyźnie darował! Niech modlitwa twoja, którąś Ojca za nami prosił, abyśmy byli jedno, swój skutek weźmie, abyśmy rozkazania twego o spólnej miłości i pokoju słuchając, pociechę sejmów tych odnieśli. Przez mękę i śmierć drogą twoję, który z Ojcem i z Duchem świętym królujesz na wieki. Amen.

Piotr Skarga

Przypominamy te wielkie słowa o znaczeniu jedności narodowej. Gdy jej niema, grożą nam konsekwencje, których wizję Skarga roztaczał przed współczesnemi. Ale wierzymy najmocniej i najgoręcej, że gorzka nauka, którą przeżyliśmy, nie poszła na marne. Że te wielkie słowa naród polski coraz lepiej rozumie. Że bliski już czas, gdy do zgody narodowej przyjdzie.

REDAKCJA.

Alkazar uratowany

HENDAYE (Pat). Z frontu pod Toledo donoszą że wczoraj wieczorem straże przednie wojsk powstańczych znajdowały się w odległości niespełna 7 km. od Toledo, ze stanowisk wojsk powstańczych widać miasto.

Oddziały rządowe stawiały poważniejszy opór jedynie podczas forsowania rzeki Guadarrama wysadzając w powietrze most na szosie w odległości 14 km. od Toledo. Po gwałtownej walce oddziały rządowe wycofały się. Droga z Torrijos do Kielwes poprzez płaskowzgórze będzie ostatnią przeszkodą naturalną, dzielącą wojska powstańcze od doliny Tagny, która jest usłana trupami „milicjantów ludowych". 27 b. m. ma się rozpocząć bezpośrednie natarcie na Toledo. Dowództwo powstańcze sądzi, że miasto zostanie zdobyte po krótkiej lecz gwałtownej walce.

Wycieczki z Alkazaru po żywność

Korzystając z burzy i ulewnego deszczu jaki spadł wczoraj w Toledo, powstańcy urządzili kilka niespodziewanych wycieczek w różnych kierunkach miasta i zdobyli znaczne ilości artykułów spożywczych z któremi powrócili bez żadnych strat do Alkazaru.

LA CORUNA, (Pat). Powstańcza stacja radjowa donosi, że oddział ppłk. Asensio zajął Alcazar w Toledo, zmuszając do ucieczki wojska rządowe.

Anarchiści obejmą władzę w Madrycie

Prezydent Azana podawał się do dymisji

HENDAYE, (Pat). Powstańcza stacja radjowa w Valladolid podaje, że wiadomość o przejściowej dymisji prezydenta Azany potwierdza się.

Po zgłoszeniu ustąpienia prezydenta, ambasador sowiecki odbyć miał telefoniczną rozmowę z premjerem Caballero i udzielić mu pewnych wskazówek, któreby doprowadzić miały do cofnięcia dymisji Azany. Ta sama stacja radjowa donosi, że w Madrycie odbyły się rozmowy pomiędzy anarchistami a związkami zawodowymi co do przygotowania przejęcia władzy w Madrycie przez anarchistów. Samo przejęcie władzy jest w kołach anarchistycznych rzeczą postanowioną.

Zwycięstwo powstańców to nowa wojna domowa

HENDAYA, (Pat). Korespondent Reutera oraz większość obserwatorów neutralnych, którzy dokonali objazdu terenów, zajętych przez powstańców, dochodzi do wniosku, że w razie zwycięstwa powstańców wybuchnie prawdopodobnie pomiędzy faszystami, konserwatystami i monarchistami spór o władzę, rządzić zaś będzie usiłowała armja, ustanawiając równowagę między tymi grupami.

Bilbao zarzucone bombami

BILBAO (Pat). Specjalny wysłannik Agencji Havasa donosi, że wczoraj wieczorem samoloty powstańcze dokonały nowego ataku lotniczego na Bilbao. Bombardowanie, podobnie jak i przy pierwszym ataku miało charakter bardzo gwałtowny. Od wybuchów bomb zawaliło się wiele domów, grzebiąc pod gruzami mieszkańców.

Jedna z bomb upadła w bliskiem sąsiedztwie konsulatu Wielkiej Brytanji, którego gmach został lekko uszkodzony. W wielu miejscach wybuchły pożary. W mieście panuje panika. Liczba ofiar ludzkich nie jest jeszcze ustalona, lecz niewątpliwie bardzo znaczna.

Azana prosi o schronienie

PARYŻ (Pat). Havas donosi z Buenos Ayres, że argentyńskie min. spr. zagr. donosi, iż prezydent republiki Azana i kilka innych wybitnych osobistości politycznych zwróciło się do ambasady argentyńskiej z prośbą o udzielenie im schronienia.

BLOK MONETARNY

Francji, Anglji i Stanów Zjednoczonych

Dewaluacja franka francuskiego

LONDYN. (Pat). Dziś nad ranem rząd brytyjski, tak samo, jak rząd francuski, i Stanów Zjednoczonych ogłosił deklarację oznajmiającą, że pomiędzy Wielką Brytanją, Stanami Zjednoczonymi i Francją zawarte zostało porozumienie monetarne na zasadzie którego Wielka Brytanja i Stany Zjednoczone nie podejmą żadnej akcji represyjnej w stosunku do Francji, która w całkowitym porozumieniu z wymienionemi rządami podejmuje przystosowanie swej waluty do walut angielskiej i amerykańskiej przez zdewaluowanie franka.

Wszystkie trzy rządy użyją będących w ich dyspozycji zasobów pieniężnych dla uniknięcia jakichkolwiek wstrząsów w równowadze monetarnej, jakie mogłyby wyniknąć w procesie przeprowadzenia tej dewaluacji. Nowy frank w wartości swojej zawartości złota ulegnie zmianie z 65,5 miligramów złota i będzie się wyrażać liczbą 49 a 43miligramów złota.

W stosunku do dolara funt szterling ma być utrzymany na swoim dawnym poziomie przed zejściem funta szterlinga ze złotego parytetu, to znaczy 4,86 dolara za funt szterling. Deklaracja rządu brytyjskiego podkreśla również, że natychmiast podjęta zostanie przez wszystkie trzy rządy akcja celem usunięcia obecnego systemu kontyngentów i kontroli dewizowej i doprowadzenia do całkowitej wszechświatowej równowagi gospodarczej i stabilizacji.

Z Waszyngtonu donoszą, że amerykański minister skarbu Morgentau oświadczył na temat dewaluacji franka: „to posunięcie będzie według mojej opinji punktem zwrotnym dla powszechnego pokoju na całym świecie. Stabilizacja walut światowych stanowi podstawę, która trzeba położyć zanim będziemy mogli przystąpić do budowy trwałego pokoju i prawdziwej pomyślności gospodarczej".

Układ punktem wyjścia dla pokoju światowego

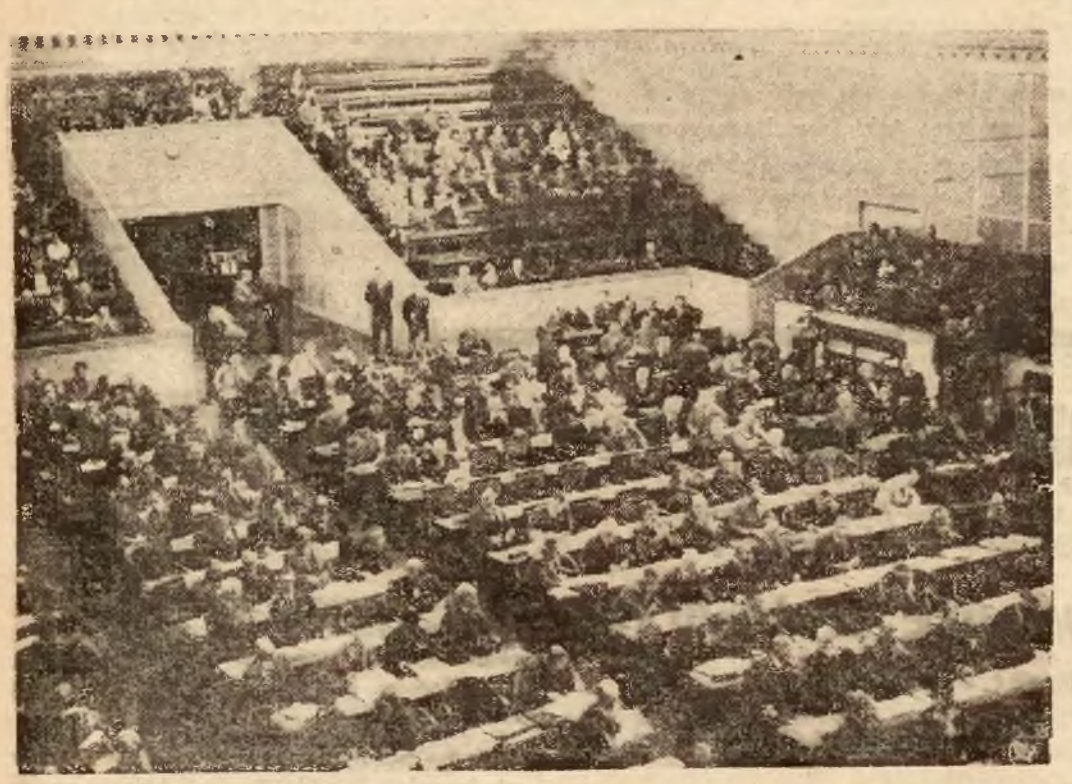
WASZYNGTON, (Pat). Po ogłoszeniu układu monetarnego angielsko—francusko—amerykańskiego, Morgentau przyjął przedstawicieli prasy, którym m. in. oświadczył: interesy amerykańskie są całkowicie zabezpieczone. Wspólna akcja trzech państw powinna przyczynić się do pacyfikacji stosunków handlowych. Zdaniem moim, układ ten będzie punktem wyjścia dla pokoju światowego.

Stabilizacja monetarna była podstawą konieczną zanim można było rozpatrywać sprawę trwałego pokoju i prawdziwego odrodzenia handlu międzynarodowego. Morgentau uważa iż układ, zawarty pomiędzy trzema rządami stanowi najpotężniejszą zaporę przeciwko spekulacji międzynarodowej, korzystającej z chwilowych trudności rządu.

Bezpośrednim następstwem układu będzie wznowienie eksportu francuskiego, a jednocześnie przyczyni się to do większej swobody obrotów międzynarodowych.

Według Havasa, w kołach oficjalnych Stanów Zjednoczonych panuje przekonanie, iż zawarte porozumienie w niczym nie zmienia układu handlowego francusko-amerykańskiego. Amerykańskie koła finansowe uważają, iż wydane zarządzenia monetarne będą miały wielkie znaczenie w sprawie pacyfikacji gospodarczej świata.

Z obrad aeropagu genewskiego



Zdjęcie nasze przedstawia fragment plenarnych obrad obecnej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów w Genewie, odbywającego się pod znakiem sprawy abisyńskiej i ostatnich wydarzeń w Hiszpanji.

Od administracji

Powiadamiamy naszych Prenumeratorów, że, poczynając od 1 sierpnia bieżącego roku zaprzestaliśmy dołączania do pisma miesięcznego dodatku książkowego. Niska wartość literacko-artystyczna tych powieści, któremi mieliśmy możność operować w granicach opłacalności przy niskiej prenumeracie miesięcznej naszego pisma, spowodowała, że powzięliśmy decyzję skasowania dodatku, dążąc równocześnie do podniesienia wartości materjału informacyjnego i artykułowego w samem piśmie oraz do zwiększenia ilości tego materjału oraz ilustracyj. Tą drogą zamierzamy w najbliższym czasie wyrównać z nadwyżką stratę, jaką mogli odczuć nasi Prenumeratorzy, wskutek skasowania dodatku powieściowego.

Belgja przystąpiła do bloku monetarnego

BRUKSELA, (Pat). Belgja przystąpiła do deklaracji angielsko—francusko—amerykańskiej w sprawie porozumienia monetarnego.

Szwajcarja również obniża wartość swojej waluty

BERN, (Pat). Szwajcarska rada federalna odbyła w sobotę 4-godzinne posiedzenie, po którego zakończeniu ogłoszony został następujący komunikat urzędowy:

Po przyjęciu do wiadomości decyzji rządu francuskiego o dewaluacji franka mniej więcej o 30 procent, rada federalna doszła do przekonania, że w interesach gospodarki narodowej Szwajcarji będzie również musiała przybliżyć swą walutę do poziomu najpoważniejszych walut światowych.

W poniedziałek rada przedłoży radom związkowym swoje wnioski w tej sprawie. Giełdy w tym dniu, jak również we wtorek, będą nieczynne. Prezydent federacji szwajcarskiej Meyer zawiadomi w sobotę wieczorem przez radjo naród szwajcarski o tym postanowieniu rady federalnej.

Zakaz wywozu złota z Francji

PARYŻ, (Pat). Mimo braku oficjalnego zarządzenia, wprowadzającego zakaz wywozu złota z Francji, faktycznie embargo obowiązuje od dnia 26 bm. bank Francji bowiem — w oczekiwaniu na ratyfikację przez parlament ustawy dewaluacyjnej — po porozumieniu ze skarbem państwa przestał wydawać od dziś złoto.

Premjer Blum w opałach

PARYŻ (Pat). Nowe zarządzenia gabinetu francuskiego zaskoczyły opinję publiczną francuską. Giełda zaledwie od dwóch dni zaczęła orjentować się, że przygotowywane są dalej idące decyzje rządu w sprawie polityki monetarnej.

Sensacyjne zarządzenia rządu, przewidujące ustalenie nowej wartości franka w granicach między 49 a 43 miligramami złota, wobec 65.5 czyli zdewaluowanie franka złotego do granicy między 75 a 65 procent w jego wartości dotychczasowej, pod względem technicznym przeprowadzone zostało najzupełniej poprawnie. Natomiast poważne komplikacje nasuwa polityczna strona zagadnienia.

Już w czasie całego dnia wczorajszego w kuluarach Izby Deputowanych oczekiwano sensacyjnych wiadomości, które miało przynieść wieczorne posiedzenie rady gabinetowej, a potem rady ministrów. Niestety, komunikaty, ogłaszane co pewien czas przez ministra spraw wewn. Salengro nie mówiły nic w tej sprawie. Zapowiedziano jedynie koło g. 20 że minister finansów Vincent Auriol udzieli komunikatu prasie około g. 22 ej, lecz komunikat ten o godz. nie 22 nie ukazał się O godz. 23 minister zapowiedział ogłoszenie tego komunikatu o północy. W kołach prasowych tłumaczono ożywionemi pertraktacjami, prowadzonemi do ostatniej chwili między Paryżem, Londynem i Nowym Yorkiem. Do godz. 23 nie były ukończone.

O ile chodzi o zagadnienie polityczne dewaluacji, to charakterystyczne jest, iż już na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów jeden z socjalistycznych członków gabinetu rzekomo przypomniał premjerowi Blumowi, iż w swej deklaracji, złożonej na plenum Izby Deputowanych w dniu 6 czerwca rb. zobowiązał się w imieniu rządu frontu ludowego, iż będzie bronił franka. Minister ten jednocześnie miał zwrócić uwagę premjerowi Blumowi, iż należy przypuszczać, że komuniści nie będą głosowali za projektowanemi dewaluacyjnemi zarządzeniami rządu. W odpowiedzi na to premjer miał oświadczyć, że komunistów bierze na siebie. Zdaniem premjera komuniści po pewnej kampanji, która miałaby na celu wzmocnienie ich pozycji w masach, w ostateczności jednak poprą rząd.

Sowiety contra stabilizacji funta

WASZYNGTON (Pat). Minister finansów Stanów Zjednoczonych Morgenthau na specjalnie zwołanej konferencji oświadczył przedstawicielom prasy, że Sowiecki Bank Państwowy — po zawarciu porozumienia walutowego przez W. Brytanję, Stany Zjednoczone i Francję — rzucił na rynek jeden miljon futów sterligów z poleceniem sprzedaży po jak najniższej cenie, aby w ten sposób zakłócić wpływ stabilizacji walutowej. W związku z tem funt szterling obniżył swój kurs.

W dalszym ciągu Morgenthau twierdził, że amerykański fundusz interwenjował przeciwko spadkowi funta szterlinga zakupując zaoiarowaną ilość 1 miljona funtów szterlingów w złocie. Minister finansów wyraził przekonanie, że w przyszłości ie bedze sę mógł powtórzyć podobny wypadek, aby jakiś kraj podejmował próbę przeszkadzania wysiłkom dostabilizacji stosunków gospodarczych.

Sprostowanie

W części dzisiejszego nakładu wskutek nieuwagi zecera, na str. 3-ej mylnie wydrukowano rok śmierci Skargi. Oczywiście powinno być 1612.

Skutki dewaluacji franka w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta z Warszawy)

W kołach finansowo-gospodarczych panuje przekonanie, że dewaluacja franka będzie konsekwentna nietylko w wewnętrznych stosunkach francuskich, lecz i we wszystkich wydarzeniach w dziedzinie monetarnej, z któremi mieliśmy do czynienia w ostatnich latach w Stanach Zjednoczonych i Anglji.

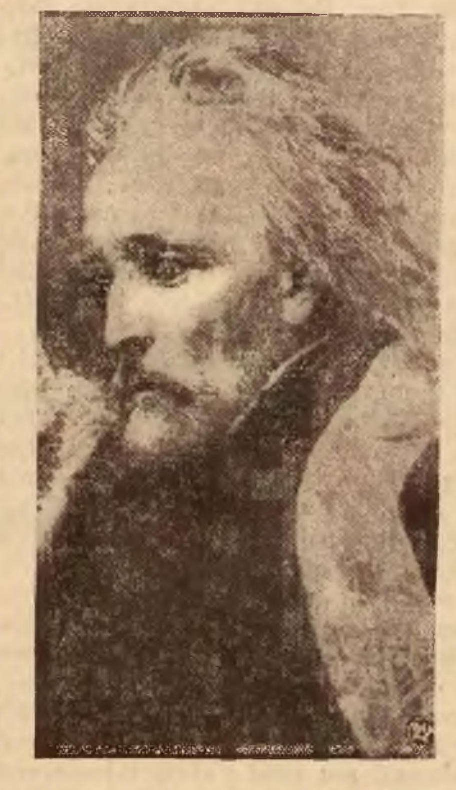
Po przeprowadzeniu dewaluacji funta i dolara, trzecia na świecie waluta odgrywająca tak dużą rolę w stosunkach gospodarczych — frank francuski pozostał nienaruszony, co w znacznym stopniu przeszkadzało do przeprowadzenia stabilizacji walutowej na rynkach międzynarodowych. Obecnie zawarcie układu monetarnego pomiędzy Francją, Anglją i Stanami Zjednoczonemi przyczyniło się do wyświetlenia i oczyszczenia atmosfery w świecie finansowym.

Jeżeli chodzi o Polskę, to dewaluacja franka nie może wpłynąć w najmniejszym stopniu na techniczną sytuację Banku Polskiego, gdyż pokryciem waluty polskiej są posiadane rezerwy w złocie, następnie Bank Polski nie posiada i nie posiada większego zapasu waluty francuskiej. Jeżeli chodziło o nasze życie gospodarcze nie było ono związane z frankiem tak silnie jak z dolarem czy funtem i nie posiadało większych rezerw w walucie francuskiej. Stąd też spadek wartości franka nie grozi nam stratą finansową. Należy spodziewać się, że Francja pójdzie po linji zastosowanej przez Anglję i USA, i obniży parytet franka nietylko w stosunkach wewnętrznych, ale i nazewnątrz, to znaczy, że zobowiązania zagraniczne w stosunku do Francji płacone będą według kursu franka nowego parytetu. Obniżenie kursu franka, który wyniesie ma około 25% nie może mieć wpływu na nasze stosunki finansowo-walutowe, gdyż na wiosnę Polska wprowadziła kontrolę obrotu dewizami i handlem złotem, co zahamowało odpływ złota na cele spekulacyjne z Banku Polskiego.

Sytuacja finansowo walutowa Polski ostatnio doznała wzmocnienia, zarówno przez wzrost zapasu złota w B. P. jak też i dużego uspokojenia na prywatnym rynku pieniężno-kredytowym a to naskutek zrównoważenia budżetu. Oba te akty zapewniają Polsce możność prowadzenia w dalszym ciągu dotychczasowej ustabilizowanej polityki walutowej.

PIOTR SKARGA

1536



1612

Kiedy przeciętny Polak pomyśli o Skardze. widzi natchnioną postać z obrazu Matejki, malowanego w przeddzień powstania 63 r. Utrwalony na wieki namiętny giest zgrozy, rozpaczy, błagania, prawie klątwy wstrzymanej miłosierdziem, jakieś rzucanie się wątłego „protoczyny“ przeciw potężnemu prądowi w ślad za wizją, płonącą we wspaniałych oczach rozpalonych miłością do „nieszczęsnego królestwa“, którego staczanie się w przepaść widzi.

My dziś wiemy, że widział trafnie, w wielu rzeczach chociaż nie miał nic w sobie z mistyka, wizjonera lub nadczłowieka, przeciwnie ludzki był i arcyludzki. Religja jego nie była sprawą scholastycznych kontrowersyj (umiał się w dysputach niemi posługiwać), ale zastosowaniem jej praw do życia codziennego. Przemawiał w imię zdrowego rozsądku. Styl jego, metafory ,nauki, nakazy, walki jakie całe życie staczał ze złem. wpływ jaki wywierał, sprawy które rozwiązywał, były jasne, czyste jak cała jego duchowa organizacja, a opierały się na widzeniu praktycznem, realnem. Zastosowywał program życiowy do okoliczności w jakich naród jego pozostawał, nakłaniał do widzenia prawdy. a prawdę niezbitą, od której nikt i nic go nie odwiodło, było oparcie całego życia polskiego, (narodowego, politycznego i społecznego) o kościół katolicki jako jedyny wyraz woli Boga na ziemi.

Wszystkie argumenty, wpływy, jakie wspaniałą wymową, idącą z najgłębszego przekonania zdobywał, cała magnetyczna siła, płynąca z jego namiętnej natury i porywająca tyrańsko dusze ludzkie, które odwracał do góry dnem, że 67 ministrów protestanckich, magnatów, szlachtę nawracał, że w tak ważnych i brzemiennych w skutki zdarzeniach politycznych jak i anulacja konfederacji warszawskiej i przeprowadzenie Unji brzeskiej, wywarł wpływ dominujący — wszystko to działo się dlatego, że Skarga posiadał rzadki dar u rdzennego Polaka: siłę przekonania bez odchylań i wahań, oraz żelazną konsekwencję w dochodzeniu do zakreślonego celu. Nigdy niczego i nikogo się nie uląkł, żadne względy nie odstraszały go od walki, w żadnej okoliczności nie ugiął się ani odstąpił na krok, o oportunizmie z jego strony mowy być nie mogło. Byłby jeszcze bardziej prześladowany i znienawidzony przez wrogów, a miał ich wielu, żeby nie inna strona jego bogatej natury. Właśnie ta integralna czystość intencji, charakteru, postępowania. Działając w epoce, kiedy rozluźnienie obyczajów duchowieństwa było ogólne, otoczony sławą, znaczeniem, persona grata na dworze kolejno Batorego i Zygmunta III, prowadzi życie ubogiego mnicha, poświęcając każdą chwilę służbie publicznej. Oddany jest bez reszty lubej Ojczyźnie, którą chce widzieć całą wprzęgniętą w służbę bożą w kościele katolickim. Program polityczno — społeczny prosty. Królestwo przeniknięte w każdej swej funkcji duchem katolicyzmu, musi się stać błogosławioną krainą dla każdego obywatela.

Tu ciekawy odcinek tego niezwykłego umysłu. Nie tylko nie był postępowym w dziedzinie ducha, ale przeciwnie. Konserwatystą był regalistą w najwyższym stopniu, swobody polityczne i religijne potępiał namiętnie — czem na wiasem mówiąc zraził sobie starych humanistów i całe młode pokolenie i o tyle osłabił swe wpływy. „Nowinek“ w żadnej dziedzinie nie znosił, a jednak... jakże „postępową“ była jego walka z uciemiężeniem „poddanych i kmiotków, ktorych krew i pot bez żadnego zakreślenia ciecze“. „Wrodzonej i chrześcijańskiej wolności mu nie bierz“, wołał „nad jego zdrowiem i żywotem panem się najwyższym nie czyń!“ Zaiste taki pogląd w XVI w., aczkolwiek płynął z pobudek religijnych, społecznie jednak, daleko wybiegał po za pojęcia współczesne.

Bo Skarga miał w sobie wrodzone poczucie sprawiedliwości społecznej i zupełnie sprzeczne z duchem czasu (w Polsce) namiętne pragnienie surowej, ścisłej praworządności, dyscypliny zastosowanej w każdej dziedzinie życia Rzeczpospolitej.

A walka z dyssydentami i protestantami, ostra, bezwzględna, nie przebierająca w środkach? Jakże to pogodzić?

To się zupełnie rozumie z punktu widzenia tego łowcy dusz, tego religijno - politycznego Demostenesa. Wierzył bezwzględnie, bez wątpienia, bez wahań, że innowiercy narażają się na wieczne potępienie, więc jako kapłan musi ich ratować wszelkiemi sposobami, a poza tem był przekonany, że każde nie katolickie wyznanie jest elementem politycznie Polskę rozsadzającem, więc czemś w rodzaju zdrady stanu. Z tego więc też względu niszczyć je trzeba.

Jako kapłan katolicki bał się o dusze, jako gorący, namiętny patrjota bał się o moskiewską i niemiecką truciznę, wyznaniowych placówek sąsiednich państw, rozrastających się w ziemiach Rzeczpospolitej. Widział tylko to niebezpieczeństwo i z tem walczył.

Praktyczny zmysł orjentacyjny, wrodzony, poparty świetną nauką Jezuitów, tych mistrzów psychologji, bezwzględna logika, odwaga, zapał i poświęcenie, styl lapidarny, realistyczny, zrozumiały dla każdego, przejrzystość myśli w pismach i kazaniach dawały mu niebywałą popularność. Proroctwa jego, wstrząsające późniejsze pokolenia, słuchane z trwogą przez współczesnych, oparte są na realistycznych, życiowych przesłankach. Ten krewki Mazur nie znosił oporu, nie znosił polskiego kwietyzmu, był z rodziny Reja i Orzechowskiego, daleki od klasycznej pogody Kochanowskiego i Górnickiego, przyszedł do głosu w epoce, kiedy wspaniałe piękno humanizmu rozkwieciło Polskę talentami największego blasku, kiedy szeroki duch wyzwolonych z powijaków scholastycznych umysłów ogarnął elitę społeczeństwa i wszczepiony w miękką słowiańską naturę pofolgował sobie w tej swobodzie bez miary i granic, dla tej elity tylko.

Skarga w szlacheckiej „źrenicy oka“, w tej złotej wolności widział niebezpieczeństwo, rozrost egoizmu klasy panującej królewiąt i grzmiał głosem średniowiecznego mnicha, nawołującego do krucjaty. On też wciąż, całe życie nawoływał, „nie bądźcie tacy ani ciepli, ani zimni, jako barszczykowie lub zmokła kokosz“. Wrzący był cały i musiał gniew swój obracać w oręż do walki, w narzędzie postrachu, temperament jego i wymowa posłużyły mu wybornie w płn. wschodnich krainach Rzeczypospolitej do walki z ciężkiemi umysłami litewsko - ruskich obywateli. Przekonany, że jest tylko niegodnem narzędziem w ręku Boga i przemawia jako Jego poseł, na 14 sejmach wybierany, by przemawiał do ludzi, z Ducha Świętego natchnienie czerpie i na swem powołaniu opiera pewność, że ma prawo duszami rządzić by je wieźć ku zbawieniu. Był właściwie dziecięciem wieku odrodzenia, z temperamentu i metod, ale wszedłszy w karne szeregi Societatis Jesu niszczył w sobie pychę człowieka jako indywiduum. Ascetą był w życiu bezwzględnym, chociaż umysł jego kształtował się na wzorach humanistycznych, a pobyt w Wiedniu z Tenczyńskim największym w tym czasie elegancie i hulace, zetknąć go musiał ze światem rozkosznej swobody i tej słonecznej anarchji, która rozkwitała w Polakach tej epoki. Skarga jakimś dziwnym nawrotem uczuć i rozumu zanurzył się w średniowieczną pokorę względem Kościoła rzymskiego, poddał myśl i czyny władzy duchownej i chciał przekonać rodaków, że tylko w bezwzględnem posłuszeństwie Rzymowi i przedstawicielowi władzy, poświęconemu przez kościół, pomazańcowi — królowi, mogą osiągnąć zbawienie duszy i szczęśliwość doczesną.

Z tego ukochania absolutum dominium podobał się wielce Batoremu i Zygmuntowi III-mu, który obrał go za nadwornego kazno

(Dokończenie na str. 4-ej)

Hel. Romer.

Pochwała wojska

i wojny sprawiedliwej przez ks. Piotra Skargę w Wilnie w dniu 9 września 1601 roku wypowiedziana

Rzeczpospolita stanęła przed koniecznością potrzeby wojennej. Szlachta niechętna polityce dynastycznej Zygmunta III odmawiała narazie podatków na wojnę szwedzką, teraz jednak zmuszona była poprzeć akcję kró a. Oto bowiem Karol ks. Sudermański wtargnął zbrojnie do Inflant. Na nic się nie zdał dzielny opór, stawiany najeźdzcom przez wojska litewskie pod wodzą ks. Krzysztofa Radziwiłła hetmana litewskiego pozostających. Całe prawie Inflanty z wyjątkiem Rygi i paru innych zamków znalazły się w ręku wroga. To też sejm warszawski w r 1601 uchwalił wojnę, powierzając dowództwo wyprawy Janowi Zamoyskiemu. Zakrzątnął się sędziwy hetman wokół należytego wyposażenia i zaopatrzenia sił zbrojnych Rzeczypospolitej. Zdawał sobie sprawę, że niełatwa to będzie rzecz — zdobywanie warownych zamków inflanckich, główny więc swój wysiłek obracał na zdobycie dostatecznej ilości dział, kul i prochów. Jako punkt zborny dla wojsk wyznaczył Selburg nad Dźwiną, gdzie już stał Żołkiewski z wojskiem kwarcianem. Niebawem ulice Wilna ożywiły się. Na wyprawę bowiem ciągnął sam król z licznym orszakiem dworu i olbrzymim taborem. Tu miały połączyć się też z wojskiem królewskiem niektóre poczty panów polskich.

Ks. Piotr Skarga kaznodzieja nadworny króla oddał swój talent krasomówczy na usługi sprawy wojennej. Obdarzony wielkim rozumem politycznym widział złotousty kaznodzieja dobro ojczyzny w poparciu zamysłów królewskich i zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństwa utraty Inflant. To też nie omieszkał swą niepospolitą energją i płomienną wymową zapał rycerski w narodzie obudzić. W obecności najjaśniejszego Pana Rzeczypospolitej oraz dostojników duchownych i świeckich z biskupem Benedyktem Woyną na czele, tak oto dnia 9 września w niedz.ele po Narodzeniu N. M. P. prawił: „Miejmy dwu niebieskich na tę wojnę wodzów: to jest sprawiedliwość i nabożeństwo; a wszystko się nam powiedzie, a dwaj wojewodowie niech sprawują wojska nasze, a Pan Bóg napełni was weselem i da zwycięstwo rękom waszym. Aż sprawiedliwość idzie z wami, gdyż nie tylko sprawiedliwą ale i przymuszoną na obronę wojnę macie, prorokować wam o szczęściu i powodzeniu, dobrej myśli dawać nie przestaniemy...

Jedno drugiego wodza słuchajcie: to jest nabożeństwa. Bójcie się Pana Boga zastępów, który w swoim ręku zwycięstwo nosi, który jednem skinieniem swoim zwycięstwa daje, który podczas odwłóczy sprawiedliwość swoją, a dla grzechów ludu swego, moc daje i zwycięstwo łupieżcom niesprawiedliwym, aby i grzechy swoich sług ukarał i harde a wydzieracze i złości swej dufające wyżej podniozszy okrutniej roztracił.

...Na wysokiej górze Thasga i na wierzchu wyniosłym góry Thogor, na katolickiej epoce i górze, o której pisał Izajasz, stojąc, a w duchu na obóz wasz patrząc, na miasto ruchome, na rynki i ulice nositelne, widząc je mówię: O jako piekne tabory i namioty ludu Bożego. Pięknyś obozie nasz nietylko przyprawą wojenną, mężnym rycerstwem, mocną jazdą i cierpliwą a śmiałą piechotą; ale i królewską obecnością która w nim jako najjaśniejsza gwiazda świeci i wojsko wszystko ozdabia. Pięknyś rycerstwem domów wielkich, sławą i szczęściem wojennym ozdobionych. Pięknyś w mądrego i starego wodza, który Królowi Panu Swemu wielkie zwycięstwo zwykł przynosić i teraz świeżo z Multan przyniósł (mowa o Lamajskim, który walczył ostatnio z Michałem wojewodą mordawskim popieranym przez Habsburgów). A największa piękność twoja z nabożeństwa katolickiego, iż w Tobie służba Boża nie ustaje i przeświętych używanie Sakramentów. A naozdobniejsza jest śliczność twoja — sprawiedliwość za którąś się wziął i która z tobą idzie. Pięknyś miłością służby Bożej, o której się wykorzenienie gniewasz. Ślicznyś miłością ku ojczyźnie i braciej swej na której ukrzywdzenie i zelżenie patrzeć nie chcesz. Pięknyś jako pagórki gajowe i ogrody przy rzekach, któremi się polewają. Błogosław ci Bóg. Rozszerzaj miejsce taborów twoich i rozciągaj płótna i stosy namiotów twoich, długie czyń powrozki i pobijaj głębiej gwoździ twoich, bo i w prawo i w lewo się rozpuścisz i w pustych miastach mieszkać będziesz. Nie bój się, nie zawstydzisz się ani pohańbisz. Opanuje cię Ten, co cię stworzył, którego Panem wójsków zowią Odkupiciel twój — Bóg wszystkiej ziemie. Ten cię w obronie swojej Pańskiej ma. Ten cię po smutku pocieszy, jako mówi: Na czas krótki opuściłem cię iż zamki zdradliwie bez odpowiedzi łakomy i niesprawiedliwy nieprzyjaciel pobrał i tak wiele niewinnej krwi rozlał: ale w miłosierdziu moim do kupy cię zbiorę i umocnię. Co daj Boże. Amen“.

Wieść o tem kazaniu dotarła hen do ziemi Pomorskiej. Minister luterański ze Szczecina Daniel Kramer otrzymał rzekomy tekst kazania od swego współwyznawcy z Wilna i opublikował w formie paszkwilu na ks. Piotra Skargę.

„O kwestji zasadniczej i czy należy dochować wiary heretykowi. Straszliwe i krwi pragnące kazanie jezuickie, które miał ks. Piotr znamienity mnich jezuicki 9 septembra 1601 w mieście Wilnie podczas przemarszu wojsk polskich do Inflant“.

Temu to paszkwilowi zawdzięczamy wydrukowanie autentycznego tekstu kazania. W obronie bowiem powagi królewskiej, zakonu O. O. Jezuitów i własnej osoby ogłosił je natchniony kaznodzieja drukiem w Krakowie czcionkami Andrzeja Piotrkowszczyka. Do kazania dołączył tekst zeszpecony sromotnie przez Kramera, uwagami swemi go zaopatrując i nie szczędząc adwersarzowi słów ostrych i gorzkich. Druk ten mało znany nosi tytuł: „Wsiadane na woynę kazanie, gdy nie zwyciężony y Bogu miły król Polski i Szwedzki Zygmut III Pan nasz miłościwy na konia swego do Inflant z woyskiem wsiadać miał czynione od x. Piotra Skargi“.

PIOTR SKARGA 1536—1610

(Dokończenie ze str. 3-ej)

dzieję. Przez lat 22 pozostawał nim, przemawiając z ambony co niedziela w czasie sejmów, gromiąc i ostrzegając, a pozatem przebiegając Rzeczpospolitę jako wódz naczelny, szeregując walczącą pod jego sztandarem milicję, podniecając duchownych i świeckich, wydzierając znaczne persony protestanckim wyznaniom, odbierając placówki tworzone przez kulturę tych wyznań, kościoły, ongiś na kirchy przerobione (pono 2 tysiące za Zygmunta Augusta), spowrotem wyświęcając, tworząc zgromadzenia, bractwa i instytucje filantropijno — społeczne, zakładając i organizując akademje jezuickie w Wilnie, na Inflantach i Białej Rusi, i wreszcie znajdując przytem czas na pisanie wielkich dzieł wielokrotnie przedrukowywanych jak Żywoty Świętych, które się stały domową lekturą nawet mało czytających Polaków, dzieł wychowawczo — religijnych dla żołnierza, (nowy dział literatury), dzieł religijno — polemicznych na pognębienie inowierców i broszur polemicznych. Pozostało ich 20, będących wzorem polemiki, powiedzielibyśmy publicystyki religijnej, gdyż na każdą okoliczność zarzut czy fakt szybko dawał Skarga, ciętą, ostrą, logiczną odpowiedź, umiał odparować ciosy i sam je zadawać. Piórem, słowem i czynem (kazań pozostało ze 200), służył swej idei, był trybunem społeczno — religijno — politycznym, a niezmordowana jego czynność, pojemność umysłu, (miał 70 lat, gdy się po niemiecku nauczył, by łatwiej z królową Konstancją i jej faworytką Urszulą Meyerin rozprawiać) sprawiały, że kilkadziesiąt lat utrzymał się na luminarzu, dzierżąc, jeśli nie wszystkich dusze w ręku, to w każdym razie te, które w Rzeczpospolitej wszystko znaczyły.

Błędem Skargi było to, co mu dawało siłę: był tak przekonany o swej słuszności, że nic poza nią nie widział.

Udało mu się zwyciężyć i zaszachować (jak mu się wydawało ostatecznie), schizmatyków Unją brzeską, zlikwidować protestantów i dyssydentów anihilując konfederację warszawską i widząc swoje na tem polu zwycięstwa, uważał że nadszedł moment rzucenia się na „źrenicę oka“ — na złotą wolność szlachecką. I tu się w swej działalności załamał. „Polak jako orzeł przyrodzoną wolność swą miłuje nad wszystko“, nawet nad bezpieczeństwo życia. Tego palladjum honoru szlacheckiego, zagwarantowanego paktami, wydrzeć sobie ogół szlachecki nie dał. Darmo wołał z jękiem rozpaczy Złotousty w katedrze św. Jana: „Nierządem Polsce stać, to nie podobna i przeciw rozumowi“, darmo groził że Ziemie i Księstwa Wielkie, które się z Koroną zjednoczyły odpadną i rozerwać się dla waszej niezgody muszą! Wy którzyście drugie narody rządzili, będziecie ku pośmiewisku i urąganiu nieprzyjaciół, swoim będziecie bez Pana krwie swojej i bez wybierania onego, bez Ojczyzny i Królestwa, wygnańcy, włóczęgowie nędzni, wzgardzeni, ubodzy... Ustawicznie się mury waszej Rzeczpospolitej rysują, a wy mówicie nic, nic. Nie ładem stoi Polska. Lecz gdy się niespodziejcie, upadnie i wszystkich was potłucze“. Darmo wstrząsał i wruszał. Płakano, wzdychano, komentowano, wielbiono go i nienawidzono... (w Res ponsie w 1592 r. odsyłają go do pęt tureckich iżby się dowiedział co znaczy tyranja, którą chce Polakom narzucić), szanowali go i oddawali mu rząd dusz królowie i ich małżonki, kornie schylali głowy nawróceni magnaci... a rzeczy szły dalej niezmienną koleją losu, gotując Polsce to, co jej Skarga przepowiedział. I... o ironjo rzeczy ludzkich! Wszak jedyni ludzie, co sobie za zasadę postawili nie mieć poddanych, mężobójstwa i próżności światowych unikać i to w życie wcielili, to byli Arjanie, prześladowani, potępiani, zwalczani wraz z innemi inowiercami przez tegoż Skargę, co się tak szczerze, gorąco o krzywdę poddanych ujmował.

* * *

Dając pobieżny szkic wielkiej, potężnej postaci Piotra Skargi, (Pawęskiego, krewni jego kupili sobie szlechectwo lecz on tylko nazwiska mieszczańskiego używał), podkreślając najbardziej znamienne cechy jego niezwykłej indywidualności, należy choć w kilku słowach wspomnieć o epoce, w której żył i działał.

Za ostatnich Jagiellonów ruch reformacji ogarnął Polskę, znajdując łatwy grunt do działania z powodu upadku duchowieństwa, oddanego sprawom materjalnym, i dzięki duchowi tolerancji, właściwemu Polakom. Garnęli się do kraju, gdzie nikt nie palił gromadnie na stosach exulowie — heretycy z całej Europy. Kalwinizm ogarniał północne krainy Litwy, schizma na Rusi nabierała siły, arjanizm wykwitał wyspami tu i owdzie, luteranie zdobywali pozycje. Wstrząśnięte tym pożarem sfery katolickie ocknęły się i zmobilizowały talenty pisarskie. Katechizmy, nauki wyznaniowe, biblje, (Leopolity w 1561 r. brzeska kalwińska arjańska Budnego w 1563 r.), pieśni i opowieści zalały Polskę, ciemny szlachciura, który, co najwyżej czytywał herbarze i psałtarze, głowił się teraz nad tajemnicami wiary i rozprawiał o różnicach wyznań. Druki ruskie, polskie, litewskie, łacińskie wciskały się w każde ręce, poruszając senne, przyziemne umysły. Wszystkiemi granicami gościnnej Polski pchali się prześladowani w swych ojczyznach heretycy i zawsze znajdywali powolnych. Ale... tylko w górnych sferach. Modne i pańskie były te nowe wiary. Twierdzą katolicyzmu pozostały sfery mieszczańskie, chłopskie i drobnoszlacheckie. Zresztą warcholstwo polskie i w wyznaniowych sprawach się objawiło. Każdy synod religijny rozjeżdżał się skłócony, wzbogacając kraj o parę „herezji“ więcej, nie wiele pomogły talenty i temperamenty Reja, Czechowicza, Locyna Budnego. Katolicyzm przeciwstawiał im światowej sławy Hozjusza i jego Confesia drukowane w kilkunastu językach, Kromera historyka i dyplomatę, a wreszcie Zakon Jezuitów ze świetnemi kaznodziejami i Skargą na czele. Wszyscy trzej wodzowie katolicyzmu pochodzili z mieszczan. I dzieje tej epoki zakończyć trzeba słowami A. Brücknera. „Pożoga protestancka tylko na to spaliła pola i łąki polskie, aby je użyźnić pod przyszły bujniejszy posiew nowego katolicyzmu“.

A jedno pamiętajmy z dumą: Krew się o wiarę hrystusową nie lała jak w innych krajach.

Wiara i miłość odniosły zwycięstwo, nie stos i miecz.

Hel. Romer

Dobry wpływ

Waldek i Andrzej oprócz wiedzy i równaniach kwadratowych, bohaterach Iljady, verbach gerund'vach itp. wynieśli ze szkoły uroczy (w ich pojęciu) i fatalny (w pojęciu starszych) żargon. Trudo laikowi wyliczyć wszystkie osobliwości mowy sztubackiej, ciekawych odsyłam do wyczerpujących artykułów, które w swoim czasie ukazywały się w „Kurjerze wil.“ (autor z powodzeniem dowiódł w nich wspólnego źródrosłowu gwary uczniowskiej ze złodziejską)

— To wstyd — orzekli rodzice — tak kaleczyć polszczyznę. Musicie się poprawić.

Ale jak?

Rodzice zorganizowali malutką radę familijną, na której ciotka Katarzyna wystąpiła z następującym wnioskiem:

— Trzeba chłopcom dać do towarzystwa kogoś, ktoby pięknie mówił po polsku. W ten sposób odzwyczai się ich od wstrętnego nałogu.

Projekt się spodobał. Wuj Jerzy natychmiast zaprotegował na mentora sympatycznego studenta rodem z Kielc, pana Stanisława.

Pan Stanisław, gdy się zjawił, wywarł na wszystkich bardzo korzystne wrażenie.

— Będzie pan tylko z nimi rozmawiał, aby chłopcy przesiąkli pańską piękną wymową.

— — — — — — — — —

Upłynął miesiąc.

Rodzice siedzieli przy stole. Z otwartego balkonu dobiegały głosy młodzieży:

— Jaki miły jest ten pan Stanisław — mówiła mama — ma doskonały wpływ na chłopców...

— Jak ładnie mówi po polsku — dodał tatuś.

Właśnie słychać było wyraźnie pana Stanisława:

— Te. Waldek, znowu kiwasz szansy. Nie myśl, że ja taki frajer.

— Uf majne mones, prosz pana, to nie ja, to Waldek.

— Zobaczysz — ciągnął pan Stanisław — jak zeks was przyskrzyni, to będzie wam taka broda, że nie wiem co!

— E, nic nie będzie, zeks klawy morowiec...

W tem miejscu, przerywając ciekawą dyskusję, wpadł na balkon ojciec.

— Ha, to tak pan uczy moich chłopców poprawnej polszczyzny.

— Ja nie chciałem okiwać pana, — tłumaczył się biedny pan Stanisław — ale ja jeden, a ich dwóch, to tak mnie fajnie obkuli, że już inaczej wyjęzyczyć się nie potrafię...

I zapłakał.

— Ma pietra przed naszyb fatrem — szepnął Andrzej do Waldka. **D. Tł F.**

W dzień — adwokat, w nocy — włamywacz

Podwójne życie warszawskiego prawnika

Tematem sensacyjnego dochodzenia władz jest sprawa znanego warszawskiego adwokata, który prowadząc podwójny tryb życia, znalazł się pod zarzutem przestępstw, kolidujących z kodeksem karnym. Niezwykła ta sprawa przypomina żywo dramat o podójnem życiu p. t. „Prokurator Hallers“ jest jak gdyby urzeczywistnieniem fantazji autora.

Od pewnego czasu na terenie stolicy grasował jakiś

TAJEMNICZY WŁAMYWACZ,

którego specjalnością były dokonywane w porze nocnej kradzieże sklepowe. We wszystkich wypadkach nie zdołano natrafić na ślad przestępcy. Sposób i technika dokonanych kradzieży świadczyła, że sprawcą był ten sam włamywacz. Śledztwo nie dawało jednak wyników

Dopiero obecnie do władz wpłynęło sensacyjne zameldowanie, które początkowo wydawało się zgoła nieprawdopodobne. Mianowicie do policji zgłosił się jeden z dozorców nocnych, pełniący służbę nocną w centrum miasta i

OSKARŻYŁ ZNANEGO ADWOKATA Z.

o organizowanie kradzieży sklepowych.

Oskarżony zawierał jakoby znajomość z dozorcami, pełniącymi służbę przed upatrzonym sklepem i wciągał ich do spółki w przestępstwie.

Dozorca — wspólnik pilnował od ulicy, podczas gdy niezwykły przestępca ze zdumiewającą wprawę rutynowanego włamywacza dostawał się do sklepu i dokonywał kradzieży.

W ten sposób okradziono wiele sklepów w centrum miasta. Dozorca, który złożył zameldowanie do władz,

BYŁ WSPÓLNIKIEM NIEZWYKŁEGO WŁAMYWACZA.

W toku dochodzenia badano go kilkakrotnie. Początkowo nie przyznawał się do udziału w kradzieży. Obawiając się jednak odpowiedzialności i kary, dozorca po kilku dniach sam zgłosił się do władz, ze skruchą przyznał się do winy i zdemaskował wspólnika.

W niezwykłej tej sprawie trwa dalsze dochodzenia. Bliższe szczegóły i nazwiska bohaterów sensacyjnego przestępstwa trzymane są narazie w tajemnicy.

Nie ulega wątpliwości, iż

OSKARŻONY ADWOKAT PROWADZIŁ PODWÓJNY TRYB ŻYCIA,

w dzień występując w roli znanego prawnika, w nocy zaś niebezpiecznego włamywacza. Możliwe, że przestępstwa te są wynikiem choroby zwanej rozdwojeniem osobowości, co niejednokrotnie notowano w kronikach kryminalnych.

Samobójstwo po wygranej na loterji

Urzędnik magistratu w Gródku Jagiellońskim, Romuald Andrzej Hubert Miller, lat 31, wygrał na loterji 30 tysięcy zł. Po odebraniu pieniędzy udał się taksówką do Lwowa, gdzie zabrał z sobą narzeczoną swego brata, przebywającego w wojsku 19-letnią Marje Mickówne, z zawodu krawczynię i w jej towarzystwie pojechał do Żółkwi.

Po sutej kolacji oboje udali się taksówką do Lwowa. Posterunkowy w Kieliszowie zatrzymał ich jednak i odprowadził na posterunek, gdyż otrzymał zawiadomienie na podstawie podsłuchanej rozmowy, że oboje zamierzają popełnić samobójstwo. Para jednak umarła na posterunku, gdyż, jak się okazało, zażyła strychniny. Miller osierocił żonę i dziecko.

Jak ustaliło dochodzenie Miller zakochał się w Mickównie gdy bawiła u nich na wywczasach letnich. Oboje postanowili razem umrzeć.

Automaty — oszustwa

W ostatnich czasach stwierdzono znaczne rozpowszechnienie się w miejscach publicznych tak zw. automatów zręczności. Automaty te są skonstruowane w samem swem założeniu z przeciętnym wynikiem gry na niekorzyść graczy. Pod pozorem nagradzania zręczności w grze towarzyskiej, automaty te w rzeczywistości służą do uprawiania gier niedozwolonych o charakterze hazardowym.

Wyjaśniając różnicę, zachodzącą między automatami zręczności w istotnem tego słowa znaczeniu, jak naprzykład: bilardy automatyczne, a obliczonemi jedynie na los szczęścia i szkodę graczy, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło likwidację automatów.

Pierwszy krok do czystości

to czysta bielizna i czysta pościel. Od tego w dużej mierze zależy nasze zdrowie. Tylko czysta bielizna pozwala ciału swobodnie oddychać —tylko w czystej bieliźnie znajdujemy pokrzepiający sen. Ale ważnem jest, aby bielizna była należycie wyprana. Należycie, to znaczy higjenicznie, tak aby wraz z brudem zostały usunięte szkodliwe bakcyle, które powstają przy używaniu bielizny. Takim higjenicznym środkiem do prania jest RADION, który nie tylko posiada właściwości dezynfekcyjne i usuwa brud, lecz jako środek samopiorący ułatwia pracę gospodyni i chroni bieliznę.

Pranie Radionem jest tak łatwe, że może być w każdej chwili i przez wszystkich z powodzeniem stosowane. Należy jednak zwrócić uwagę na prawdziwość opakowania. Prawdziwy Radion sprzedaje się jedynie w granatowo-żółtem opakowaniu z napisem „Radion sam pierze“ z firmą SCHICHT—LEVER S. A. Warszawa, na odwrocie. Proszki samopiorące sprzedawane bez opakowania, luzem, na wagę nie są prawdziwym Radionem.

Łódź dziś wybiera radę miejską

ŁÓDŹ, (Pat). Od kilku dni cała Łódź żyje pod znakiem wyborów do Rady Miejskiej, które odbędą się dziś, 27 bm. Kampanja wyborcza, która jeszcze przed tygodniem była stosunkowo dość nikła, w bieżącym tygodniu gwałtownie przybrała na sile. Codziennie odbywa się kilkadziesiąt wieców przedwyborczych, ulice oraz prywatne mieszkania zasypywane są ulotkami i odezwami, wydawanemi przez wszystkie komitety wyborcze. Parkany i mury domów oblepione są różnobarwnemi afiszami i odezwami z numerami poszczególnych list. Rozlepiane są również karykatury i ilustracje polityczne.

Ogółem do wyborów samorządowych w Łodzi stanęło 17 ugrupowań politycznych i społecznych, które łącznie wystawiły w 10 okręgach 92 listy kandydatów. Uprawnionych do głosowania jest 343,759 osób.

Abisynja podejmuje walkę z Włochami

PORT SAID, (Pat). Reuter donosi, jakoby rząd zachodniej Abisynji wydał rozkaz podjęcia kontrataku przeciwko wojskom włoskim, posuwającym się w kierunku Gore. Zięć negusa ras Desta i Aberra, syn rasa Kassy kierować będą tą kontrakcją na czele 30 tysięcy wojowników różnych szczepów.

Fabrykanci cegły za lichwę wysłani do Berezy

WARSZAWA, (Pat). Wobec ważności akcji budowlano-mieszkaniowej dla życia gospodarczego państwa i wobec chęci wyzyskania tej akcji dla celów nadmiernego zysku przez producentów cegły rejonu stołecznego, zostali aresztowani i wysłani do Berezy Kartuskiej: Mozenkis Józef, Szpajzman Mojżesz i Więcek Józef. W razie dalszego trwania lichwy albo zauważonych objawów zmowy celem pobierania gospodarczo nieuzasadnionych cen za cegły, nastąpią dalsze aresztowania i deportacje.

W momencie obniżenia ceny cegły w rejonie podwarszawskim do granic godziwego zarobku, izolacja wyżej wymienionych w Berezie zostanie przerwana jako zbyteczna.

Epoki bezwzględnej walki

ANALOGJE.

Nie trudno spostrzec, że Europa w dobie reformacji i wojen religijnych przypomina czasy współczesne. I wtedy i dziś zasadniczym momentem była i jest walka różnych światopoglądów.

Reformacja z grubsza biorąc była skutkiem zepsucia jakie zapanowało w kościele katolickim, reakcja katolicka przeciw postępom protestantyzmu przyniosła odrodzenie katolicyzmu i niewątpliwie zahamowała triumfalny pochód nowych prądów religijnych, choć całkowicie już zniszczyć ich nie zdołała. Zatrważające zdobycze reformacji przyspieszyły dawno oczekiwane i konieczne reformy w kościele katolickim.

Wojny religijne zniszczyły jedność świata chrześcijańskiego, a walka o rząd dusz odbywała się w atmosferze zupełnego chaosu pojęć i powszechnej nienawiści. Tolerancja stawała się raczej cechą słabości charakteru, niż cnotą społeczną. Aż się proszą pod pióro jakże wyraźne analogje.

Socjalizm, komunizm, radykalizm społeczny są wynikiem dekadencji mieszczańskej cywilizacji kapitalistycznej, są negacją obserwowanego rozkładu tej cywilizacji. Marksizm jest najdalej posuniętym programem socjalno - ekonomicznym antykapitalistycznym. Gdyby jednak tylko tyle, to bolszewikami byliby może Mussolini i Hitler. Marksizm jest ponadto zwartym i jednolitym światopoglądem, który usiłuje objąć sobą cały wszechświat i człowieka od kołyski do grobu.

Podstawą tego poglądu jest materjalizm filozoficzny. O to się, podobno, wszystko rozbija. Wszystkie faszyzmy we wszelkich postaciach, jako ruchy nie mniej masowe niż bolszewizm, przejęły (szczerze, czy nie, to inna sprawa) hasła radykalizmu społecznego, nie mniej marksizm jest ich śmiertelnym wrogiem. Jako uzasadnienie podają one tę właśnie materjalistyczną filozofję.

Zasadnicze rozbieżności: nie o to więc chodzi, żeby człowiek miał co jeść, ale o to, żeby człowiek jedząc nie zapominał, że czeka go królestwo niebieskie lub potępienie wieczne, mówią jedni, że religja jest opium dla ludu, wołają drudzy, że rasa jest wszystkiem twierdzą inni itd.

Europa wchodzi w okres nowych wojen, wojen światopoglądów. Już dziś prawo do życia uzyskuje nie ten, co żyje, ale ten co wyznaje jakiś światopogląd. Bez tego zdecydowania niema co liczyć na miejsce pod słońcem.

PROPAGANDA

Dziś propaganda na wiecach, zebraniach, przez radjo, druki, dzienniki, książki i szkołę skłania każdego do obrania sobie ideału życia. Ten, co się nie dopasowuje — musi iść nieraz na Sołowki czy Dachau. W czasach Skargi radzono sobie w granicach rozporządzalności środkami ówczesnemi.

Otwarte wystąpienia heretyków, których szeregi wciąż się zwiększały, obudziły z uśpienia umysły ze strony przeciwnej. Awangardą odradzającego się katolicyzmu stali się Jezuici. Cokolwiek by chciano o ich późniejszej roli i działalności sądzić, mają oni w tym czasie duże zasługi. Ich działalność charytatywna zniewalała umysły. Przykłady ich poświęcenia chociażby podczas morowej zarazy w Wilnie zdobyły im popularność tłumów. Dwukrotnie w latach 1570 i 1588, gdy z powodu dżumy opuścił miasto każdy, kto mógł, gdy wyjechał biskup Protassewicz wraz z kapitułą i całe znaczniejsze duchowieństwo, na posterunku zostali Jezuici. Tworzyli szpitale i przytułki, pielęgnowali chorych, udzielali ostatniej posługi, zbierali z opustoszałych ulic trupy zadżumionych, grzebali zmarłych. Codziennie rozdawali biednym chleb i gorąca strawę. Wielu z nich przypłaciło to życiem. Wtedy na ich pogrzebach — w czasie powszechnych walk i nienawiści wyznaniowej tłumów — obecna była ludność wszystkich wyznań, żydzi, tatarzy, schizmatycy, kalwini, lutrzy, arjanie, katolicy.

O działalności misjonarskiej Jezuitów historja nie wydała tak zgodnego sądu. Ale i tu jest wielka karta ich działalności. Licznym **szkołom** inowierczym przeciwstawili **szkoły** katolickie. Wychowywali i uczyli młodzież. Przez pewien czas wcale dobrze.

Podnieśli splendor nabożeństw. W kościołach grzmiały organy, dymiły kadzielnice, porywały kazania natchnionego Skargi. Sursum corda...

W dalekich krajach Europy, zachodniej płonęły stosy. W imię większej chwały, w imię prawdy...

SKŁOCONE ŻYWIOŁY.

Do walki o prawdę wciągnięto masy. Nie ograniczano się już do świątyń. Spory i rozprawy teologiczne z zamkniętych dysput przeniosły się na ulicę...

...Wiek XX, Kroczą tysiące ludzi w pochodach. Wioną czerwone sztandary z sierpem i młotem, powiewają sztandary ze swastyką, z liktorskiemi rózgami. Płynie „Międzynarodówka", „Heil Hitler", rozbrzmiewa „Giovinezza". Zjazdy, kongresy, pochody, demonstracje „przeciwko nim", organizowanie się, chęć unicestwienia przeciwnika i walka. Walka śmiertelna i bez pardonu, walka o światopogląd! Tolerancja staje się cechą słabości charakteru.

...Wiek XVI. Walne rozprawy z dyskusyj między powołanymi zmieniły się w rozprawy uliczne. Senjorzy i teolodzy bronią swych wyznań. Żadnych wyników, bo przeciwieństwa nie do pogodzenia. Zagrzano do walki masy. Co niedziela, co święto na placach i rynkach miejskich (w Wilnie też) głoszono pod otwartem niebem słowo Boże. Publiczne kazania Jezuitów przeciwstawiały się propagandzie reformacji. Protestanci nie pozostawali dłużni. Wysyłali swych najlepszych mówców i kaznodziejów. Tłumy słuchały i tych.

Zamiast dzisiejszych krwawych demonstracyj mieliśmy „tumulty religijne". W Polsce stosunkowo mało krwawe. Zburzenie zborów ewangielickich w Wilnie czy spalenie kolegjum jezuickiego w Toruniu, to fraszka w porównaniu z płonącemi stosami w kulturalniejszej od nas Europie, fraszka z taką choćby Nocą Św. Bartłomieja.

OSZCZERSTWO JAKO BROŃ

dziś na porządku dziennym. Też nie jest wynalazkiem naszych czasów. Mniejsza, jaki okres dziejów ma prawo do tego wątpliwego zaszczytu. Lecz mały obrazek, jak to in illo tempore bywało.

Wiadomo, że bujnie rozrosła się wtedy publicystyka. Chwastów w tem było moc, szkalowania przeciwników jeszcze więcej, fałszerstwa cudzej myśli nie mniej.

W r. 1601 Zygmunt III udawał się do Inflant. W Wilnie wygłosił Skarga z tego powodu kazanie. Kazanie to, wysłuchane przez jakiegoś inowiercę zostało przez tegoż przekręcone i wkrótce ogłoszone drukiem po niemiecku w Szczecinie przez Daniela Kramera. Cieszyło się olbrzymią poczytnością w świecie heretyckim w Niemczech, Prusach, na Litwie, w Inflantach. Nic dziwnego, tytuł bowiem brzmiał: „Straszliwe i krwi pragnące kazanie Piotra Skargi, Jezuity na to pytanie: Czy należy się wiary dotrzymywać heretykom?". Do tego dochodził odpowiedni, oczywiście, komentarz. Skarga otrzymawszy tę broszurę, musiał wydać tekst właściwy swego sfałszowanego kazania. Autentyczność pierwotnego tekstu zaświadczyły podpisy szeregu senatorów.

ROZPRAWA Z PRZECIWNIKAMI

Brutalny napad znano i stosowano nie rzadko. Praktyka życia publicznego dała nam dziś moc ilustracyj, więc wiemy jak to wygląda. Do niespodziewającego się napaści człowieka, podchodzi „przeciwnik polityczny" i znienacka, jak się potem o tem mówi szeptem na ucho, „wali go w mordę". Działalność antyprotestancka Skargi stała się wkrótce przedmiotem ogólnych rozmów, i na nim przedewszystkiem skoncentrowała się niechęć różnowierców. W r. 1574, wracając razu pewnego do kolegjum, spotkał konno jadącego dworzanina wojewody wileńskiego Mikołaja Radziwiłła, zagorzałego protestanta, Wojciecha Ślepowrońskeigo. Szlachciura sam był kalwinem, a w sercu jego gorzała nienawiść do apostołującego „Jezuity". Skorzystawszy z przypadku, zelżył brutalni Skargę, a rozwścieczony spokojnem zachowaniem się napadniętego, spoliczkował go i uderzył płazem szabli.

Wiadomość o tem gruchnęła wkrótce po całem mieście. Zaroiło się w obozie katolickim, biskup Protassewicz zażądał surowej kary na napastnika. Zmartwił się wojewoda, sam zajadły heretyk, boć to jego dworzanina wzięto na języki i przeciw niemu powstało powszechne oburzenie.

Ale Skarga postąpił jak prawdziwy chrześcijanin. Przybyłego doń z polecenia wojewody Ślepowrońskiego przyjął łaskawie, upomniał po ojcowsku, a krzywdę sobie wyrządzoną darował. Wieść niesie, że po tej audjencji u Skargi Ślepowronski nawrócił się na katolicyzm.

*

Rocznica wielkiego kaznodziei przypadła na moment dziejowy równie burzliwy i przełomowy, jak okres życia Skargi. Runęła jedność duchowa Europy. Nadchodzi nowa wojna „religijna", bo takiego charakteru nabierają zwalczające się dwa obozy: komunizm i faszyzm. Nigdy cynizm pacyfistycznych nawoływań nie osiągnął tak głębokiego dna jak obecnie. Kongresy, zjazdy, konferencje, prelekcje na tematy pokoju i zgody nie wyratują Europy, grzęznącej w powszechnej nienawiści. Umysły wypełnia pesymizm. Entuzjazm jest tylko wśród tych, którzy pracują nad przygotowaniem nowej zawieruchy wojennej.

Nietyle samo życie Skargi, ile jego czasy, nasuwają refleksje o podobieństwie obydwu epok.

Zwycięstwo obozu Skargi nie było uzyskane w Polsce temi środkami, co na Zachodzie. Uzyskane było bardziej potęgą ducha, niż brutalną siłą, bardziej ogniem głębokiej wiary, niż stosów. Nasze środki są inne i te środki rozstrzygną w Polsce o zwycięstwie.

E. G.

Państwowy Instytut kultury wsi

WARSZAWA (Pat). Rada Ministrów na ostatniem posiedzeniu przyjęła projekt dekretu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o Państwowym nistytucie Kultury Wsi.

Projekt ten przewiduje utworzenie Państwowego Instytutu Kultury Wsi jako organu doradczego i pomocniczego administracji państwowej w sprawach kultury wsi.

Zadaniem Instytutu jest badanie zagadnień związanych z kulturą wsi, opracowywanie metod pracy nad podniesieniem tej kultury oraz poradnictwo w zakresie metod pracy.

Prace Instytutu wykonywane będą przez Zarząd, Dyrektora Instytutu i Radę Naukową oraz przez stałych lub rorywczo powoływanych pracowników naukowych.

Rada Naukowa będzie się składać z prezesa i członków, powołanych na okres trzech lat przez Ministra Rolnictwa i RR. w porozumieniu z Ministrem WR i OP i Min. Opieki Społecznej spośród osób. pracujących naukowo nad zagadnieniami, związanemi z kulturą wsi i spośród osób, zajmujących się działalnością praktyczną w tej dziedzinie.

Zarząd Instytutu stanowią dyrektor Instytutu i dwaj członkowie, przyczem członkowie będą powołani przez Ministra Rolnictwa i RR w porozumieniu z Ministrem WR i OP. Pozatem w pracach Zarządu Instytutu brać będą udział delegaci zainteresowanych ministerstw, po jednym z każdego ministrstwa.

Dyrektora Instytutu powołuje i zwalnia Prezes Rady Ministrów na wniosek Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, przedstawiony w porozumieniu z Min. WR i OP.

Instytut podlega Ministrowi Rolnictwa i Reform Rolnych.

Organizację i zakres pracy Instytutu określi szczegółowo statut, uchwalony przez Radę Ministrów na wniosek Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, przedstawiony w porozumieniu z Min. WR i OP.

Dyrektor i personel Instytutu podlega przepisom o państwowej służbie cywilnej. Członkowie Rady Naukowej i pozostali członkowie Zarządu pełnią swe funkcje honorowo.

Polacy wyruszą w Andy Argentyńskie

WARSZAWA (Pat). Kontynuując polską działalność alpinistyczno-odkrywczą w wielkich i nieznanych górach egzotycznych, klub wysokogórski Polskiego Tow. Tatrzańskiego przystąpił w roku bieżącym do organizacji wyprawy alpinistycznej w Andy argentyńskie.

Kierownictwo wyprawy, w skład której wejdzie czterech uczestników, powierzono p. Justynowi Wojsznisowi, wiceprezesowi Klubu Wysokogórskiego P. T. T.

Wyprawa w Andy wyruszy z Gdyni do Buenos Aires 20 października rb. polskim statkiem „Kościuszko".

TRAGICZNY ALKAZAR



RUINY ALKAZARU.

Oczy całego świata zwrócone są teraz na Alcazar, a raczej na tragiczne ruiny, które kiedyś były Alcazarem.

Alcazar po arabsku znaczy fortecа. Zgodnie ze staremi maurytańskiemi kronikami, fundamenty zamku założone zostały w roku 712. Toledo wówczas było centrum nauki i rezydencja emira. Podczas panowania Maurów jednak Alcazar właściwie fortecą nie był. Znajdował się tam wówczas arabski uniwersytet i największa w świecie muzułmańskim bibljoteka.

Rolę fortecy odegrał Alcazar dopiero w r. 1805, kiedy to Alfons VI Kastylski, po wzięciu Toledo, cały rok oblegał Alcazar. W oblężeniu Alcazaru brał udział, według starych podań, legendarny Cyd. Od tego czasu Alcazar stał się na jakiś czas rezydencją królów kastylskich. Odbiło się to na architekturze zamku: szereg baszt, kościołów i dobudówek, jak również mur zębaty, okrążający zamek, pochodzi z tamtych czasów, nie popsuł jednak maurytańskiej ażurowej architektury. Szerokie wrota: Puerta del Sol, Alcantara i San Martino prowadzą do Alcazaru—miasteczka, z malemi krzywemi i ciemnemi uliczkami, z cały labiryntem podziemnych korytarzy i głębokiemi studniami, sięgajacemi aż do rzeki Tajo.

W pałacach Alcazaru znajdowały się najcenniejsze zabytki i dzieła sztuki maurytańskiej. Część tych zbiorów ucierpiała w czasie wojen napoleońskich. Przed rewolucją w jednym z gmachów mieściła się Wyższa Akademja Wojenna, wychowankowie której, „lwy Alcazaru", stanowili właśnie załogę nieszczęsnej fortecy, nieprzystosowanej zupełnie do obrony przed nowoczesną techniką wojenną. W r. 1710 zamek został już porządnie uszkodzony w czasie wojen domowych. W r. 1883 usiłowano wysadzić w powietrze zamek gubernatora, podczas buntu wojsk. Wiele burz wojennych przeleciało nad Alcazarem. Żadna nie przyniosła jednak tak strasznego zniszczenia, jak obecna, w wieku cywilizacji i najbardziej wyrafinowanych środków walki...

H. N.

Konferencja min. Becka z Edenem

GENEWA. (Pat). Minister Beck odbył dziś przeszło godzinną rozmowę z ministrem Edenem.

Dymisja rządu finlandzkiego

HELSINGFORS. (Pat). Premjer Kivimaeki złożył na ręce prezydenta republiki prośbę o dymisję gabinetu.

Prof. Ujejski przemówi do młodzieży akademickiej

WARSZAWA. (Pat). W związku z rozpoczęciem roku akademickiego w uczelniach wyższych, p. podsekretarz stanu w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego, prof. dr. Józef Ujejski w poniedziałek dnia 5 października o godz. 18.10 wygłosi przez radjo przemówienie do młodzieży akademickiej p. t.: „O lepsze warunki życia młodzieży akademickiej".

KTO WYGRAŁY

25 tys. — 3027.
20 tys. — 185503.
10 tys. — 54519, 144283, 163096.
5 tys. — 164471.

Wyrok w procesie bandy przemytników

Wczoraj w procesie bandy przemytniczej z pod Ignalina, która w ciągu 10 lat przy poparciu władz litewskich, uprawiała na szerszą skalę przemyt z Litwy do Polski, narażając skarb państwa na straty, wynoszące około 2 miljonów złotych — został ogłoszony wyrok.

Sąd skazał Szlomę Re go i Izmela Berma na każdego na 3 lata więzienia i na 3 tysiące złotych grzywny. Rubin Kurycki został skazany na półtorej roku więzienia, Szloma Kurycki na 8 miesięcy — pozostali zaś oskarżeni na karę od 2 do 6 miesięcy.

Podziękowanie

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Wilnie składa niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie JWPanu Notarjuszowi Adamowi Jundziłłowi i Izbie Adwokackiej w Wilnie za ofiarę zł. 500 (pięćset złotych) na rzecz Towarzystwa.

Energja ukryta w gwiazdach

Jeden z uczonych angielskich James Jeans ogłosił niedawno interesującą rozprawę, w której omawia ogromną, a niedostępną dla nas siłę gwiazd.

Gdyby energja — mówi ten uczony — mogła być zużytkowaną, siła na świecie byłaby tak tania, że praca ręczna stałaby się zupełnie zbędna.

Syrjusz np. posiada temperaturę około 11000 stopni C. Najgorętsze gwiazdy mają temperaturę jeszcze większą, gdyż sięga ona 70.000 st. C. Gdyby energja mogła być przeniesiona z jednej z tych gwiazd to na powierzchni 1 cm.^{2} byłoby takie napięcie, które mogłoby dostarczyć siły napędowej, potrzebnej dla całej floty Wielkiej Brytanji. W porównaniu z tem, energja przesyłana nam przez słońce jest dość słaba, gdyż wynosi 50 HP. na każdy centymetr kw. powierzchni.

Niestety najgorętsze gwiazdy położone są bardzo daleko od ziemi i światło ich przybywa do nas po wielu, wielu miljonach lat.

Wieści z Nadbałtyki

Porozumienie gospodarcze między Litwą a Niemcami

Porozumienie gospodarcze między Litwą a Niemcami, które nastąpiło po długich rokowaniach dnia 5 lipca br. ma znamienny charakter. Posiada ono bowiem znaczenie nietylko gospodarcze, ale i polityczne. Korzyść materjalna dla Litwy, wynikająca z tego porozumienia, jest bez wątpienia znaczna, natomiast bezsprzecznie są również pewne ustępstwa Litwy na rzecz Niemiec o charakterze politycznym, szczególnie jeżeli chodzi o kraj kłajpedzki, w którym Niemcy starają się utrzymać nadal nietylko swe wpływy ale i swego rodzaju hegemonję.

Jak wielkie znaczenie Niemcy przywiązują do kraju kłajpedzkiego dowodzi chociażby ten fakt, że na tle zatargu o ten kraj, mimo ist nienia litewsko — niemieckiego traktatu handlowego z r. 1928, ograniczyli oni, a następnie nie tylko całkiem wstrzymali import produktów rolnych z Litwy, ale uniemożliwili również transport towarów przez swe terytorjum; dzięki temu Litwa utraciła rynek czechosłowacki oraz szwajcarski, do których wytwory swe dostarczała przewożąc je przez terytorjum niemieckie.

Do r. 1930 obroty handlowe Litwy z Niemcami stanowiły prawie 2/3 eksportu i importu Litwy. W tym roku eksport Litwy do Niemiec wynosił jeszcze 60 proc. całego eksportu litewskiego, oraz 48,5 proc. całego importu. Od tego roku, naskutek różnych ograniczeń oraz zakazów ze strony Niemiec, obroty handlowe między temi obu krajami stale malały, i w rb. eksport do Niemiec wynosił 1,1 proc. eksportu, im port — 4,3 proc. całego importu litewskiego.

Z powodu utraty rynku niemieckiego powstały znaczne trudności w eksporcie Litwy, szczególnie świń i masła. Zaczęto szukać nowych rynków zbytu. Znaleziono je w wielu państwach europejskich oraz krajach zamorskich, jednak że na gorszych warunkach — po niższych cenach, niż w Niemczech. Ostatnio Litwa wywozi masło do 21 krajów, nawet bardzo odległych jak półn. Afryka i Palestyna.

Do Anglji zdołano zwiększyć eksport wytworów hodowlanych, szczególnie bekonów. Przyczem wkrótce po zamknięciu granicy niemieckiej dla wytworów litewskich z pomocą pospieszyła Rosja sowiecka, zobowiązując się skupić w Litwie początkowo 100 tys. szt. świń, następnie 110 tys. sztuk, jednakże po znacznie niższych cenach, niż płacono za nie w Niemczech. Według ostatniego porozumienia Sowiety zobowiązały się kupić od Litwy 90 tys. szt. świń.

W r. 1935 rząd litewski musiał dopłacić do eksportu trzody, masła oraz zboża 22 milj. litów; od r. 1930 do r. ub. ogółem wypłacono (...) samym tytułem 100 milj. litów.

Według porozumienia litewsko — niemieckiego obroty handlowe między temi dwoma krajami mają wynosić 60 milj. litów rocznie. Litwa będzie mogła wwieźć do Niemiec różnych produktów za 30 milj. litów, z drugiej zaś strony zobowiązała się sprowadzić z Niemiec na taką samą kwotę różne towary przemysłowe.

Porozumienie handlowe zawarte zostało na jeden rok i polega na wymianie towarowej według ich wartości.

Na wywoz do Niemiec dla poszczególnych rodzajów produktów zostały określone kontyngenty, które w razie potrzeby, drogą wspólnego porozumienia mogą być w pewnych granicach zmienione.

Największy kontyngent przypada na trzodę chlewną (na 8 milj. lt.) i na masło (na 6 milj. litów). Przyczem 40 przeznaczonych do Niemiec świń ma być zakupione przez Dyrektorjat na terytorjum kłajpedzkiem. Jest to znaczne ustępstwo polityczne Litwy na rzecz Niemiec, dotyczące terytorjum kłajpedzkiego. Mianowicie, w ten sposób uzależnia się kłajpedzkich rolników — Litwinów gospodarczo od niemieckiego Dyrektorjatu oraz nielicznych junkrów — Niemców, zwiększając tem samem wpływy oraz znaczenie polityczne tych ostatnich. Ogromne znaczenie dla Litwy posiada również porozumienie weterynaryjne, co ma ułatwić nie tylko dokonywanie eksportu do Niemiec, ale i umożliwia transport litewskich produktów rolnych przez terytorjum niemieckie. Niemcy zobowiązały się nie robić tranzytowi żadnych przeszkód, jakie przedtem były stawiane rzekomo ze względów weterynaryjnych.

Trzecią częścią traktatu handlowego jest unormowanie małego ruchu granicznego.

Umowa handlowa z Niemcami weszła w życie 15 sierpnia b. r., postanowienie zaś o małym ruchu granicznym — 25 sierpnia br.

Dzięki temu traktatowi „Pieno-centras" wywiózł do Niemiec ostatnio 2.400 beczek masła i ponad jeden miljon sztuk jaj. Wysłano również już jeden transport świń liczący około 1000 sztuk.

Co się zaś tyczy innych produktów, między innemi owoców oraz drobiu, toczą są jeszcze narady między obiema stronami.

Na podstawie umowy o małym ruchu pogranicznym, ludność pogranicza litewska (do 10 km. od granicy w głąb kraju) może przenosić pewne, aczkolwiek stosunkowo małe ilości towarów niemieckich, obywatele zaś niemieccy — z Litwy produkty rolnicze w określonych ilościach. Ponieważ ceny w Niemczech na produkty rolnicze są znacznie wyższe od cen na innych rynkach europejskich, umożliwi to Litwie korzystny zbyt produktów rolnych przy jednoczesnem utrzymaniu się na starych rynkach zbytu, oraz zwiększyć dochodowość rolników.

S. T.

WYBRZEŻE POLSKIE

— **TEGOROCZNE WYNIKI POŁOWU ŚLEDZI NA MORZU PÓŁNOCNEM.** Polska flotylla śledziowa, pracująca od maja na wodach morza Północnego, złowiła do końca sierpnia blisko 12.000 beczek śledzi. Dalsze połowy trwają, a powrót flotylli do Gdyni spodziewany jest dopiero w grudniu rb.

LITWA

— **STOSUNKI HANDLOWE NIEMIECKO LITEWSKIE.** Z Kowna donoszą: Podpisany niedawno niemiecko-litewski traktat handlowy ma być w najbliższych dniach ratyfikowany przez sejm litewski. Bezpośrednio potem nastąpi wymiana dokumentów ratyfikacyjnych. Pośpiech ten podyktowany jest chęcią najszybszej normalizacji stosunków gospodarczych i przyczynienia się do wzmożenia eksportu litewskich produktów rolnych.

— **ZAMKNIĘCIE SZKOŁY T-WA „POCHODNIA" W KALWARJI. Zarząd Główny Pol. T-wa „Pochodnia" komunikuje, że z przyczyn od niego niezależnych, egzystująca od lat dziesięciu polska szkoła początkowa w Kalwarji została zamknięta i kierowniczka tej szkoły p. K. Białkowska zwolniona z zajmowanej posady.**

— **ZMIANY PERSONALNE W MINISTERSTWIE SPRAW ZAGRANICZNYCH.** „Liet. Aidas" donosi, że sekretarz departamentu politycznego Tijunelis zostanie przeniesiony do Berlina na stanowisko sekretarza poselstwa, a dawny sekretarz Narjauskas zostanie referentem ag. Elty. Referent Elty Babickas zostanie przeniesiony do dep. ekonomicznego. Z departamentu politycznego zostanie również przeniesiony do poselstwa na Łotwie Kajrukstis. Ze Sztokholmu powraca sekretarz poselstwa Žilionis, a jego stanowisko zajmie Jablonskis, dotychczasowy referent w radzie państwa. Z Moskwy wraca Żwironas, a do poselstwa w Brukseli wyjeżdża Sirutis.

— **Z BANKU LITEWSKIEGO** Z Kowna donoszą: W dniu 15 b. m. zapas złota w Banku Litewskim wynosił 65,2 milj. litów, zapas walut 8,3 milj. litów, razem 73,5 milj. litów wobec 72,2 milj. litów w dniu 1 b. m. Pokrycie wynosi 70,71%.

— **KONGRES NARODÓW BAŁTYCKICH.** Z Kowna donoszą: Burmistrz miasta Kowna Merkis otworzył kongres narodów bałtyckich. W kongresie biorą udział przedstawiciele kół zbliżenia Litwy, Łotwy i Estonji.

— **LITEWSKIE TOWARZYSTWO OKRĘTOWE.** Prasa litewska podaje, że na Litwie ma powstać litewskie towarzystwo okrętowe, w którem zaangażowany byłby tylko litewski kapitał. Towarzystwo to ma przejąć okręty kooperatywy „Majstas" oraz wybudować kilka nowych statków, głównie dla przewożenia litewskiego zboża zagranicę.

— **BUDOWA KANAŁU W KRAJU KŁAJPEDZKIM.** Zarząd Dróg Wodnych postanowił przekopać z Ruśni do Świrwinty w jez. Kłajp. kanał, który będzie zapobiegać częstym wylewom Niemna. Przekopanie kanału będzie kosztowało 17 tysięcy litów.

— **TWORZENIE „FRONTU LUDOWEGO".** Dyrektor litewskiego departamentu ochrony państwa Kozyiajlys wygłosił w tych dniach odczyt, w którym wskazał na wysiłki kominternu na Litwie, które według instrukcji z Moskwy miały doprowadzić do utworzenia „wspólnego frontu przeciwko faszyzmowi w obronie demokracji". Front miał objąć komunistów, narodowych socjalistów i demokratów, lecz tylko niektóre żydowskie organizacje zgodziły się na tę propozycję. Mimo tych nieudanych prób komuniści nie zrezygnowali z utworzenia „frontu ludowego". Awangardą tej idei są przeważnie Żydzi, którzy mimo iż stanowią tylko 7 proc. ludności Litwy, stanowią około 50 procent wśród litewskich komunistów. Mówca stwierdził w konkluzji, że wzmocnienie ruchu patrjotycznego jest najlepszą gwarancją przeciw realizacji dążeń kominternu.

Za wschodnią granicą

— **WALKA Z LICHĄ JAKOŚCIĄ PRODUKCJI.** Prasa sowiecka od dłuższego czasu prowadzi walkę z lichą jakością produkcji. W ostatnich czasach walka ta wzmogła się znacznie, lecz rezultaty jej są jednak znikome. To też do walki z tandetą wystąpiła prokuratura. Jak donoszą „Izwiestja", w prokuraturze odbyła się narada w sprawie zorganizowania walki organów prokuratury z lichą jakością wyrobów przemysłowych. Prokuratorzy: moskiewski, leningradzki, kaliniński i innych okręgów zawiadomili, iż pociągnęli już do odpowiedzialności kierowników szeregu przedsiębiorstw.

— **RZĄD SOWIECKI DĄŻY DO USUNIĘCIA NIEDOMAGAŃ PRZEMYSŁU NAFTOWEGO.** Opublikowane zostało rozporządzenie komisarza ludowego ciężkiego przemysłu, dotyczące głównie przemysłu naftowego, który jak skrawo pozostaje w tyle za rozwojem gospodarstwa w innych dziedzinach. Trusty naftowe w Baku i Groznym w lipcu i sierpniu rb. znacznie zmniejszyły swą produkcję. Powodem tego jest stosowanie starych metod produkcji, niewyzyskiwanie należyte starych instalacyj oraz nieeksploatowanie starych szybów. (Obecnie ok. 2600 szybów stoi bezczynnie). Ludowy komisarz ciężkiego przemysłu nakazuje obecnie przeprowadzenie intensyfikacji w przemyśle naftowym w Sowietach oraz zorganizowanie pracy według systemu stachanowskiego.

— **PRASA SOWIECKA DOMAGA SIĘ SANKCYJ ZA NIEDBALSTWO W PRODUKCJI.** „Izwiestja" zaatakowały ludowego komisarza przemysłu w rosyjskiej federacyjnej republice sowieckiej za mało aktywną walkę na odcinku podniesienia niskiej jakości towarów przemysłowych. O bezpłodności tej walki świadczy fakt — pisze dziennik — że sklepy nie przyjmują szeregu towarów ze względu na kiepski ich gatunek. Pismo domaga się pociągania do odpowiedzialności za złą produkcję dyrektorów fabryk oraz uzależnienia płac robotników od jakości ich pracy i wykonania zleconej im roboty.

— **WSPÓŁZAWODNICTWO O WZROST PRODUKCJI SOWIECKIEJ METALURGJI.** W Zagłębiu Donieckiem i w Dniepropietrowsku 6 fabryk metalurgicznych zawarło między sobą umowę, iż dzienną produkcję stali doprowadzą do 60 tys. t. (dotychczas produkowano 42 — 45 tys. tonn) i żelaza walcowanego do 45 tysięcy tonn (dotychczas 32 tys. tonn). Do udziału w tem „socjalistycznem współzawodnictwie" wezwano fabryki metalurgiczne w całym kraju, a m. in. w Magnitogorsku, Kuzniecku i Krzywym Rogu.

— **„NA WIECZNE WŁADANIE".** Do dnia 1 września 134.252 kołchozów otrzymały akty państwowe na wieczne władanie ziemią.

WŚRÓD PISM

— **NOWY ZESZYT „PRASY".** Wyszedł z druku nowy (8—9) zeszyt „Prasy", miesięcznika, poświęconego sprawom prasowym, wydawniczym, organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.

Na wstępie znajdujemy omówienie memorjału, zawierającego zasadnicze postulaty zrzeszonej prasy w dziedzinie obsługi przez pocztę i kolej, radja oraz spraw podatkowych.

W artykule p. t. „Niebezpieczny dualizm" p. Wojciech Baranowski, b. redaktor naczelny Monitora Polskiego, kreśli szereg głęboko przemyślanych rozważań na temat wzajemnego stosunku dyrektora administracyjnego i redaktora naczelnego w przedsiębiorstwie wydawniczem.

P. Józef Stemler, dyrektor Polskiej Macierzy Szkolnej w artykule p. t. „Problem werbunku prenumeratorów" występuje z projektem związania akwizycji prenumeratorów i czytelników pism z akcją, mającą na celu nauczanie analfabetów i wciągnięcie ich w krąg czytelników pism.

Ciekawe uwagi o dziejach powieści odcinkowej i pierwszym wydawcy, który ją wprowadził — zawiera artykuł p. t. „Dalszy ciąg nastąpi".

Uzupełniają ten dział artykuły „Jesienna propaganda zbiorowa gazet niemieckich", oraz „Sprawy kolportażowe".

Zeszyt zawiera ponadto stałe działy informacyjne.

„Prasę" w cenie 1 zł. nabywać można w większych księgarniach i kioskach „Ruchu". Prenumerata roczna „Prasy" (z przesyłką pocztową) wynosi w kraju zł. 10, zagranicą zł. 12. Prenumeratę wpłacać można na pocztę na konto rozrachunkowe Nr. 751, Warszawa 1.

Październikowy numer „ŚWIATA KOBIECEGO REKORD" zawiera sto dwadzieścia jednobarwnych i kolorowych najnowszych francuskich modeli. W dziale literacko — opisowym — szereg wiadomości z dziedziny literatury, kosmetyki, gospodarstwa domowego, robót ręcznych, świata filmowego, satyry i td. Cennym dodatkiem jest praktyczna tablica kroju.

Cena egzemplarza zł. 2.

Nr. 41 „WIADOMOŚCI LITERACKICH" przynosi fragment nowej powieści Zegadłowicza, wiersz Szenwalda, dalszy ciąg reportażu Kuncewiczowej z Palestyny, artykuł Ksawerego Pruszyńskiego, recenzje Miłkiewiczowej, prof. Feldmana i Bretera, przedmowę Boya-Żeleńskiego do polskiego przekładu „Lochów Watykanów" Gide'a i szereg innych prac.

Dywersanci z Berezy skazani na długoterminowe więzienie

W okolicy Berezy Kartuskiej grasowała zuchwała banda dywersantów, która m. in. napadła na ambulans pocztowy. Pocztyljon został zabity, a łupem napastników padło 2,200 zł.

Dzięki przypadkowi aresztowano trzech uczestników napadu i ustalono, że byli to działacze komunistyczni: Stefan Szyliniec, Czyżan, Bykowicz, Skoryna i Lisiuk.

Przed Sądem Okręgowym w Wilnie wszyscy oskarżeni przyznali się do napadu i zamordowania pocztyljona, wyjaśniając, że działali z rozkazu komunistycznej partji i że jej wpłacili wszystkie zrabowane pieniądze w kwocie 2.200 złotych. Partji komunistycznej potrzebne były pieniądze, gdyż Moskwa nie przysłała obiecanych kwot, potrzebnych na agitację wywrotową.

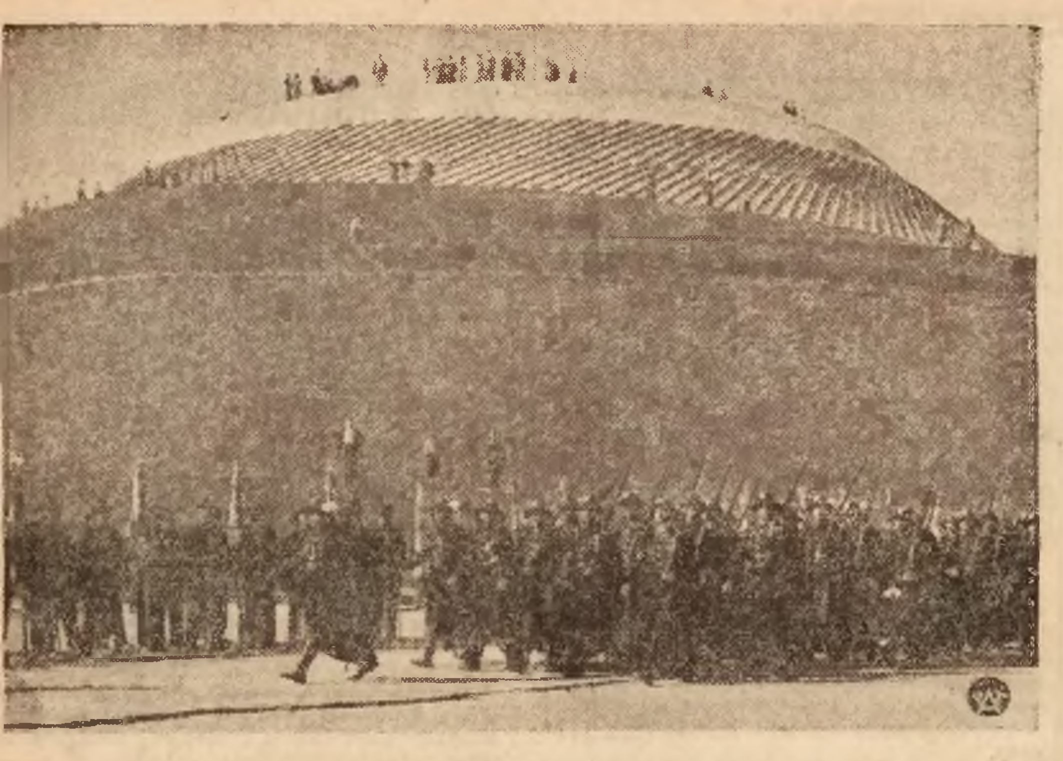
Sąd Okręgowy skazał wszystkich oskarżonych za udział w partji komunistycznej na 7 lat więzienia, uniewinniając ich z zarzutu, że dokonali napadu i zabili urzędnika pocztowego.

Zupełnie inaczej rozstrzygnął tę sprawę Sąd Apelacyjny, który skazał Szylińca na karę śmierci, zaś pozostałych oskarżonych na kary więzienia od 10 do 15 lat.

Od wyroku tego wszyscy skazani złożyli skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego, który po zbadaniu wszystkich okoliczności zatwierdził wyrok Sądu Apelacyjnego. Oskarżony Szyliniec — kara śmierci. Jan Czyż — 15 lat więzienia, Jan Bykowicz — 15 lat, Pantelejmon Lisiuk — 15 lat i Dawid Skoryna — 10 lat więzienia.

Na zasadzie ustawy o amnestji oskarżonemu Szylińcowi zmieniono karę śmierci na bezterminowe więzienie, pozostałym skazanym karę więzienia zmniejszono o jedną trzecią.

CHWILA BIEŻĄCA W ILUSTRACJI



Święto Kolejarza w Krakowie. W Krakowie odbyły się uroczystości związane z dorocznem Świętem Kolejarza. W Święcie Kolejarza wziął udział minister Komunikacji płk. J. Ulrych. Na zdjęciu oddziały K. P. W., opuszczające Sowiniec, po złożeniu urny z ziemią, pobraną z pola bitwy pod Grunwaldem.



Jubileusz popularnego kapitana Borkowskiego. Popularny komendant M/S „Batorego", kapitan wielkiej żeglugi Borkowski wraz z małżonką, w dniu jubileuszu tak zw. srebrnych godów małżeńskich.



Dożynki p. n. „Wieś — Miastu" w Łodzi. Onegdaj odbyły się w Łodzi dożynki p. n. „Wieś — Miastu". Na stadjonie W. K. S. zebrało się ponad 10 tys. osób, w barwnych ludowych strojach. Na zdjęciu jedna z grup dożynkowych w pochodzie.



Wielkie dożynki łotewskie. Zdjęcie przedstawia oryginalną defiladę łotewskich robotników rolnych z narzędziami swej pracy, która odbyła się przed prezydentem republiki łotewskiej Ulmanisem z okazji ogólno-łotewskich dożynek, które w tym roku były obchodzone specjalnie uroczyście.



Uchodźcy z Hiszpanji na uroczystej audjencji u Ojca św. Ojciec św. przyjął na uroczystej audjencji w swej letniej rezydencji Castel Gandolfo 500 uchodźców z Hiszpanji, w gronie których było wielu biskupów i księży.





Dziekani wojskowi u Naczelnego Wodza. Bawiący w stolicy dziekani wojskowi wszystkich okręgów korpusów, przybyli z J. E. ks. biskupem polowym Wojsk Polskich dr. Gawliną do generalnego inspektora sił zbrojnych generała dyw. Edwarda Śmigłego Rydza, celem złożenia hołdu duszpasterzy wojskowych naczelnemu wodzowi. Zdjęcie przedstawia naczelnego wodza w gronie dziekanów wojskowych.



Statua Matki Boskiej nad polskiem morzem. Fragment uroczystości poświęcenia statuy Matki Boskiej, w nowopowstałem osiedlu dla bezrobotnych Śmiechowie pod Wejherowem.

Międzynarodowy kongres do walki z rakiem. W Brukseli rozpoczął obrady przy udziale około 500 uczonych i lekarzy z całej Europy międzynarodowy kongres do walki z rakiem. Na zdjęciu (na prawo) moment otwar[illegible]ongresu w pałacu akademji brukselskiej w obecności króla Belgów Leopolda III.

Lwy Alkazaru bronią się. Od 9-ciu już tygodni bronią się bohatersko kadeci hiszpańscy, oblężeni w twierdzy Alkazaru przez czerwoną milicję rządową. Bohaterstwo i poświęcenie tej garstki młodych kadetów nie ma precedensu w historji. Ostatnio po wysadzeniu przez oblegających twierdzy dynamitem, kadeci bronią się wśród gruzów. Oddziały powstańcze śpieszą oblężonym z pomocą, która tem bardziej jest pożądana, że w twierdzy przebywa 900 kobiet i dzieci. Zdjęcie przedstawia jeden z ataków milicji rządowej przypuszczonych do twierdzy.

(Zdjęcie na lewo).



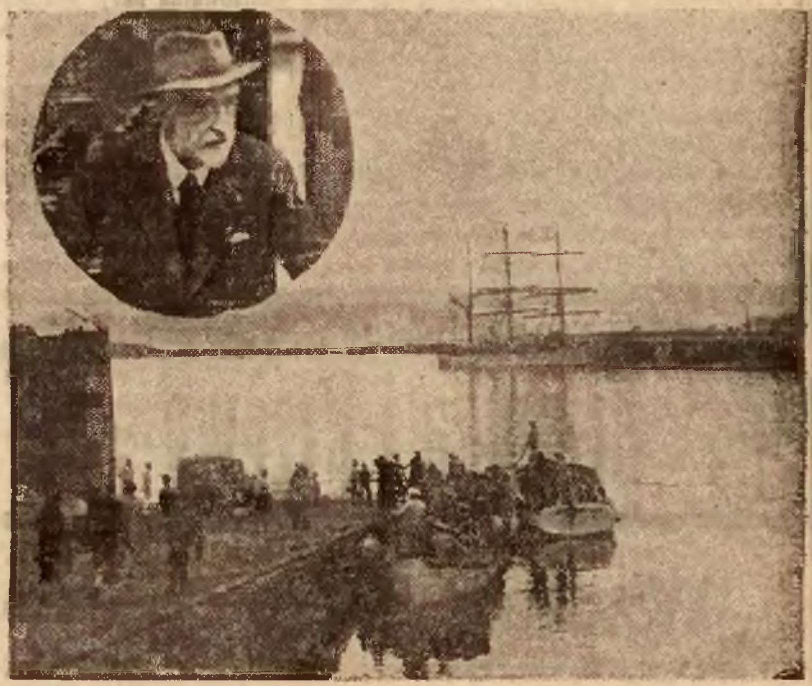
Uroczyste otwarcie parlamentu holenderskiego. Przy zachowaniu starodawnej barwnej ceremonji, przy licznym udziale ludności, odbyło się otwarcie parlamentu holenderskiego w Hadze przez królową Wilhelminę. Zdjęcie przedstawia moment odczytywania przez królową Wilhelminę, siedzącą na tronie, orędzia otwierającego parlament. Obok tronu siedzi księżniczka holenderska Julianna.







Winobranie w Zaleszczykach. W ubiegłą niedzielę odbyły się w Zaleszczykach obchody i uroczystości, związane ze świętem polskiego winobrania. Zdjęcie na lewo przedstawia dziewczęta podolskie z koszami winogron, podczas dożynek winnych. Zdjęcie na prawo przedstawia nadnaturalnych rozmiarów symboliczne grono polskich winogron z okolic Zaleszczyk, wystawione podczas winobrania.



Tragedja wyprawy znakomitego uczonego francuskiego. Francuska ekspedycja naukowa, która w składzie 30 osób pod przewodnictwem francuskiego uczonego dr. Charcot, wyruszyła na polarnym okręcie „Pourquoi Pas?" na badanie mórz północnych, zginęła wskutek rozbicia okrętu u przylądka grenlandzkiego. Z całej załogi okrętu zdołał się uratować tylko jeden marynarz. Zdjęcie przedstawia statek polarny „Porquoi Pas?" w momencie opuszczania portu. W owalu podobizna tragicznie zmarłego dr. Charcot.



Jarmark łowicki. W Łowiczu rozpoczął się tradycyjny jarmark Świętego Mateusza. Jarmark ten, który obecnie został ograniczony do 3-ch dni, trwał dawniej 6 tygodni, ściągając prawie z całej Europy kupców na konie. Na zdjęciu fragment jarmarku.

Na Wileńszczyźnie najgorsze...

Przypuszczalne zbiory głównych ziemiopłodów w r. b.

Główny Urząd Statystyczny dokonał prowizorycznych obliczeń przypuszczalnych zbiorów 5 głównych ziemiopłodów w Polsce na podstawie 4.000 sprawozdań korespondentów rolnych z połowy miesiąca sierpnia bież. r.

Jak wynika z obliczeń tych, tegoroczne zbiory w stosunku do roku ubiegłego przedstawiały się następująco (w nawiasach różnica w procentach w porównaniu z przeciętnymi w latach 1931 — 1935):

Pszenica + 5,6% (+7,5%), żyto — 3,4% (—0,1%) jęczmień — 0,7% (+ 0,8%) owies (+ 1,1%) (+ 4,8%), ziemniaki — 1,3% (+ 3,3%).

Prawdopodobne zbiory wyniosą (w miljonach kwintali): pszenicy ok. 212 żyta ok. 63,9, jęczmienia ok. 14,6, owsa ok. 26,3, ziemniaków ok. 3207. Szacunek ten jest przybliżony i może odbiegać od ostatecznych obliczeń dokonywanych w późniejszym czasie przez władze administracj' ogólnej przy pomocy komisyj gminnych i powiatowych.

Susza, która panowała na wschodzie, a częściowo i na południu Polski spowodowała niższe zbiory (z wyjątkiem pszenicy) w województwach wschodnich i południowych.

SUSZA PRZYBRAŁA ROZMIARY KLĘSKI W WOJ. WILEŃSKIEM. To też zbiory tegoroczne są tam znacznie niższe. Natomiast woj poznańskie po 2-letniej klęsce posuchy, w roku bieżącym ma zbiory lepsze.

ZBIORY PSZENICY w większ. województw są nieco wyższe niż w roku ubiegłym. Przytem znaczne zwiększenie wykazują woj. warszawskie, białostockie, wołyńskie, poznańskie, lwowskie i tarnopolskie. ZNACZNE ZMNIEJSZENIE ZBIORÓW PSZENICY ZAZNACZA SIĘ W WOJEWÓDZTWACH WILEŃSKIEM I POMORSKIEM.

ZBIORY ŻYTA przeważnie są mniejsze, niż w r. ub. SZCZEGÓLNIE WYRÓŻNIAJĄ SIĘ POD TYM WZGLĘDEM WOJ. WILEŃSKIE i POMORSKIE. Nieco większe zbiory żyta mają woj. białostockie, poznańskie i śląskie.

ZBIORY JĘCZMIENIA wyższe są niż w roku ubiegłym w woj. warszawskiem, łódzkiem, białostockiem, poznańskiem i śląskiem. W pozostałych województwach zaznacza się spadek. NAJWIĘKSZY ZAŚ W WOJ. WILEŃSKIEM.

ZBIORY OWSA w woj. centralnych (z wyjątkiem lubelskiego) oraz w poznańskiem i śląskiem są większe. Specjalnie wyróżniają się pod tym względem woj. poznańskie i łódzkie. W pozostałych województwach zbiory są mniejsze niż w roku ub., ZWŁASZCZA W WOJ. WILEŃSKIEM.

ZBIORY ZIEMNIAKÓW są większe od r. ub. w województwach centralnych, z wyjątkiem lubelskiego oraz w poznańskiem. Pozostałe województwa mają mniejsze zbiory, SZCZEGÓLNIE WOJ. WILEŃSKIE.

ŻNIWA w r. b. naogół wcześniejsze (80% odpowiedzi korespondentów), lecz w województwie warszawskiem, łódzkiem, kieleckiem, pomorskiem i śląskiem, według 50 proc. odpowiedzi korespondentów, odbywały się w warunkach niepomyślnych. W pozostałych województwach przebieg żniw miał warunki sprzyjające (ok. 80 proc. odpowiedzi).

JAKOŚĆ ZIARNA tegorocznego, ujęta w odsetkach odpowiedzi korespondentów, przedstawiała się przeciętnie dla Polski następująco (pierwsza liczba oznacza: „dorodne", druga — „średnie", trzecia — „poślednie" — w nawiasach analogiczne dane za r. ub.): pszenica ozima 22 (25) — 72 (67) — 6 (8); żyto ozime 18 (37) — 70 (58) — 12 (5); jęczmień jary 17 (23) — 67 (65) — 16 (12); owies 23 (31) — 64 (57) — 13 (12).

W WOJ. WILEŃSKIEM ODSETEK ODPOWIEDZI STWIERDZAJĄCYCH ZIARNO POŚLEDNIE, WYNOSI DLA PSZENICY i ŻYTA OZIMYCH ok. 30 proc., A DLA JĘCZMIENIA JAREGO i OWSA ok. 50 proc..

PRZYPUSZCZALNE ZBIORY OWOCÓW w odsetkach odpowiedzi korespondentów kształtowały się przeciętnie dla Polski następująco (pierwsza liczba oznacza zbiór obfity, druga — średni, trzecia — mały, w nawiasach analogiczne dane za rok ubiegły): jabłka 21 (13) — 49 (51) — 30 (36); gruszki 22 (4) — 54 (38); śliwki 10 (22) — 27 (10) — 63 (38).

Akcja tworzenia bibljotek wiejskich

Ministerstwo Rolnictwa przystępuje do zorganizowania akcji, mającej na celu utworzenie sieci bibljotek wiejskich. Akcja ta wykonywana będzie przy pomocy izb i dobrowolnych organizacyj rolniczych i ma stanowić rozszerzenie dotychczasowej akcji, prowadzonej przez centralę bibljotek ruchomych, działających z ramienia samorządu terytorjalnego pod nadzorem właściwych władz rolniczych.

Komplety książkowe centrali bibljotek ruchomych będą uzupełniane książkami, dotyczącemi specjalnie działu wiejskiego. Książki te będą własnością izb rolniczych i pozostaną w bibljotekach ruchomych w charakterze depozytu. Ministerstwo Rolnictwa wezwało izby i dobrowolne organizacje rolnicze do współdziałania w organizacji tej akcji przez badanie stanu czytelnictwa i nadsyłanie konkretnych wyjaśnień w tej sprawie zgodnie z wytycznemi ministerstwa, jak również do powiększania księgozbiorów ruchomych w miarę możliwości finansowych z własnych funduszów izb.

Światowa kronika gospodarcza

POLSKA

— DALSZY WZROST ZAPASU ZŁOTA W BANKU POLSKIM. W II-ej dekadzie września r. b. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 2,4 miljn. zł. do 369,2 miljon. zł., a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 0,4 miljn. do 16.5 miljn. zł.

— PO 3 ZŁ. ZA GĘŚ NA EKSPORT DO NIEMIEC. Przez stację kolejową w Ostrowie przechodzą w ostatnich dniach duże ilości gęsi, przeznaczone na eksport do Niemiec. Gęsi skupowane są na terenie całego powiatu od gospodarzy po cenie od zł. 2.70 do 3 zł. za sztukę.

— NOTOWANIA CHMIELU NA WOŁYNIU. Utworzona została w Dubnie komisja dla notowania cen chmielu. Komisja ta, która urzędować będzie w trybie giełdy zbożowej, wydawać będzie tygodniowy biuletyn informujący o cenach i konjunkturze na rynku chmielarskim. W skład komisji wchodzą przedstawiciele Izby Rolniczej oraz plantatorów, jak też reprezentanci handlu i spółdzielczości.

FRANCJA

— BANK FRANCJI PODWYŻSZYŁ STOPĘ DYSKONTOWĄ. Bank Francji podwyższył stopę dyskontową z 3 do 5 proc. Decyzja Banku Francji nie stanowi żadnej niespodzianki dla kół finansowych, które spodziewały się wydania pewnych zarządzeń, mających przeciwdziałać u jemnym objawom, wynikającym z poważnego eksportu złota z Francji do Holandji, Belgji i Anglji, przedewszystkiem zaś do Stanów Zjednoczonych.

WŁOCHY

— WŁOSI ZAKŁADAJĄ PLANTACJE BAWEŁNY W ABISYNJI. Donoszą z Rzymu, że w Etjopji zostało założone włoskie towarzystwo „Compagnia per il Colone in Etjopja", którego celem jest założenie w Abisynji plantacyj bawełnianych na wielką skalę. Początkowy kapitał zakładowy przedsiębiorstwa wynosi 2 miljony lirów, jednakże towarzystwo zamierza podwyższyć go do 20 miljonów lirów.

AMERYKA

— DYKTY POLSKIE NA RYNKU BOLIWIJSKIM. Towarzystwo dla handlu z Polską w La Paz wprowadziło na rynek boliwijski dykty pochodzenia polskiego. Dotychczas dykty polskie dostawały się na ten rynek za pośrednictwem Argentyny.

Wzdłuż i wszerz Polski

Półwysep Helski rejonem umocnionym.

Opublikowany został urzędowo dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o uznaniu za wojskowy rejon umocniony półwyspu Helskiego wraz z przyległającymi wodami. Rejon ten rozciąga się w granicach: od zachodu — leśna linja działowa, przebiegająca przez półwysep z północnego wschodu na południowy zachód obok koty terenowej 2.2 oraz jej przedłużenie w linji prostej od granic północnej i południowej rejonu umocnionego; od północy i wschodu, t. zn. od strony morza — do granic wód terytorjalnych; od południa, t. zn. od strony zatoki Puckiej — do linji biegnącej w odległości 3 mil morskich od linji wybrzeża do punktu przecięcia się z granicą wód terytorjalnych.

Wykonanie tego dekretu, który wszedł w życie dnia 21 bm. przeprowadzi minister spraw wojskowych.

157 adwokatek w Polsce.

Międzynarodowy kongres prawniczek, który zakończył swe obrady w Wiedniu wykazał, iż Polska posiada stosunkowo największą ilość adwokatek. Ze wszystkich delegacyj przybyłych na kongres — Polska okazała się najliczniejszą.

Jak wynika ze sprawozdania — w Polsce pracuje 157 adwokatek. Również zwiększa się stale ilość kobiet pracujących w zawodzie sędziowskim. Jak dotąd, 7 kobiet pełni w Polsce funkcje sędziów, a ostatnio jedna z Polek otrzymała prokuratora.

Praca 630 więźniów

Woj. lubelski dr. Rożniecki dokonał lustracji robót przy wale ochronnym nad Wisłą pod Puławami. Roboty są wykonywane przez ośrodek pracy złożony z 630 więźniów. Wykonano dotychczas 3 km. wału ochronnego, nawiezio no około 100 tys. mtr. sześc. ziemi, przekopano około 1000 mtr. rowu. Ten 15 paździeniika wał ochronny z doliny kazimierzowsko — puławskiej

O stały teatr w Gdyni.

W związku z rozbudową prywatnego gmachu przy skwerze Kościuszki w Gdyni w którym przewidziana jest sala teatralna odbyło się zebranie przedstawicieli gdyńskich organizacyj kulturalno-artystycznych, na którym poruszono sprawę przyszłego stałego teatru w Gdyni.

W wyniku dyskusji postanowiono powołać komisję porozumiewawczą, która zajmie się propagandą, na rzecz stałego teatru oraz ożywieniem imprez kulturalnych w Gdyni. Komisja ta podzieliła się na sekcje: dramatyczną, muzyczną i śpiewaczą.

Budowa portu puckiego.

Jak wiadomo, od dłuższego czasu kontynuowane są prace nad odbudową mola wschodniego portu puckiego.

Kamienna betonowa nawierzchnia mola, która uległa zniszczeniu już została rozebrana i usunięta. Okazało się, że znajdujące się pod nią pale sosnowe, na których cała konstrukcja mola się trzymała, są w niczem nie uszkodzone. Woda morska znakomicie całą palisadę drewnianą, wbitą przed 50 laty zakonserwowała. Przyczyną właściwą rozsypania się mola było rozluźnienie się żelaznych wiązadeł, spinających konstrukcje drewnianą. Wiązadła żelazne uległy zardzewieniu i zniszczeniu.

Nadzwyczajny wykaz imienny nowych przymusowych wywłaszczeń.

W Dzienniku Ustaw ogłoszono dekret Prezydenta Rzplitej z 22 bm. (zapowiadający ustalenie przez radę ministrów dodatkowego nadzwyczajnego wykazu imiennego majątków, podlegających wykupowi przymusowemu na reformę rolną, w rozmiarze do 40 tys. ha.

Wykaz ten ma być ogłoszony do 1 października r.b. Właścicielom będzie przysługiwało do 1 października 1937 r. prawo parcelacji dobrowolnej lub sprzedaży majątku Państwowemu Bankowi Rolnemu. Wnioski o przyznanie wyłączenia mają być zgłaszane w ciągu miesiąca od ogłoszenia wykazu.

Zadłużenie urzędników wynosi 400 miljonów.

Według obliczeń przeprowadzonych przez stowarzyszenie urzędników państwowych, zadłużenie świata pracowniczego sięga jeszcze obrzymiej kwoty 400 miljonów złotych, gdyż przeciętnie przypada na każdego urzędnika dług w kwocie 1000 złotych.

Organizacje urzędnicze tłumaczą fakt, iż zmniejszenia się zobowiązań, mimo prowadzonej akcji oddłużeniowej, zmniejszonym wpływem z uposażeń, z powodu wprowadzenia stałego podatku specjalnego od pensyj urzędniczych

Brzytwą zarżnął przyjaciółkę.

Nauczyciel żydowskiej szkoły powszechnej Mojżesz Chłodniewicz w Sernikach, pow. piąskiego zarżnął brzytwą swoją przyjaciółkę 19-letnią Chanę Bakalczuk, córkę gospodyni, u której zamieszkiwał. Po dokonaniu morderstwa Chłodniewicz został zatrzymany przez policję i osadzony w areszcie, gdzie po upływie trzech godzin zmarł. Jak wykazało dochodzenie, zabójca w międzyczasie usiłował popełnić samobójstwo przez utopienie się, lecz przeszkodzi mu w tym brat zamordowanej. Doprowadzony na posterunek Chłodniewicz skarżył się na trudności podczas oddychania, oświadczając, że zażył 15 pastylek androchininy.

Przedłużenie ważności legitymacyj akademickich

Rektoraty szkół wyższych otrzymały zawiadomienia, że legitymacje szkolne, wydane studentom z terminem ważności do 30 września br. będą honorowane do dnia 15-go października rb. ze względu na to, że wykłady w szkołach akademickich zaczynają się dopiero 5-go października rb.

Wątroba jest filtrem dla krwi

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze.

CHOROBY ZŁEJ PRZEMIANY MATERJI NISZCZĄ ORGANIZM I PRZYŚPIESZAJĄ STAROŚĆ.

Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materji, chronicznej, zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyźmie ma zastosowanie **„Cholekinaza" H. Niemojewskiego.**

Broszury bezpłatne wysyła labor. fiz. chem. **Cholekinaza H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy-Świat 5 oraz apteki i skł. apt.**

Pierwszy dzień mistrzostw lekkoatletycznych Polski

Publiczność wileńska zdała wczoraj egzamin sportowy. Pięć godzin wystać na stadjonie w czasie deszczu, to rzeczywiście rekord i to rekord masowy, bo na trybunie dokoła stadjonu zebrało się przeszło 2 tysiące widzów. Była to przeważnie młodzież szkolna. Nie brakło jednak przedstawicieli starszego społeczeństwa.

Wilno udowodniło wczoraj, że interesuje się sportem prawdziwym, że nikt nie pożałuje złotówki, czy 50 gr. na bilet wstępu, jeżeli będzie miał gwarancję, że ujrzy coś ciekawego.

Na Pióromoncie odbył się właśnie pierwszy dzień mistrzostw lekkoatletycznych Polski. Zawody nie zgromadziły niestety zapowiadanej ilości zawodników, ale w każdym bądź razie przeszło 100 lekkotletów zebrało się na stadjonie.

Pióromont zmienił się nie do poznania. Usypano wał, a potem wał ten udarowano pasami wapna. Słowem święto. Na zielonym wale wylano słowa „Mistrzostwa lekkoatletyczne Polski Wilno 1936 rok". Wilno dzień ten pamiętać będzie przez długie lata, bo wiemy dobrze, że poważne imprezy należą u nas do rzadkości.

Wielką to zasługą kpt. Pawłowicza, plut. Kłaputa, Brancewicza i innych, że w tak krótkim czasie i przy skromnych środkach potrafili doprowadzić do porządku piękny stadjon sportowy.

Słów kilka o stronie organizacyjnej. Mieliśmy pewne obawy czy wszystko uda się. Dziś z przyjemnością możemy podkreślić, że organizatorzy zdali również swój egzamin sportowy. Szwankowało może nieco zapowiadanie wyników przez tubę, ale w czasie deszczu zepsuły się przewody elektryczne i gigantofony źle działały. Da się to chyba naprawić i w niedzielę będzie wszystko w porządku.

Przechodząc do strony sportowej, przyznać trzeba, że mistrzostwa tegoroczne stoją na wyjątkowo niskim poziomie sportowym. Nie padł ani jeden rekord. Żaden z zawodników nie zbliżył się nawet do rekordu. Wyniki przeciętne. Jedynem usprawiedliwieniem jest zła pogoda, chociaż bieżnia była idealna.

Do rzędu największych sensacyj zaliczyć trzeba przegraną Morończyka w skoku o tyczce, który nie miał faktycznie konkurentów, bo nie przyjechał Szmajder, a tu Klemczak z AZS poznańskiego skoczył 3 mtr. 90 ctm. Morończykowi zabrakło 10 ctm. Drugą sensacją jest przegrana Trojanowskiego II w biegu na 100 mtr. Finał zakończył się zwycięstwem Zasłony z Białegostoku.

Doskonale bawiła się publiczność w czasie biegu na 3 tysiące metrów z przeszkodami. Wilno jeszcze nigdy takiego biegu nie oglądało. Zawodnicy musieli 7 razy przeskoczyć przez barjerę, za którą znajdował się rów z wodą, a na trasie przeszkody.

Drugi dzień mistrzostw odbędzie się może w lepszych warunkach. Miejmy nadzieję, że nie będzie padał deszcz, a wówczas zbierze się jeszcze więcej publiczności. Przypominamy, że w niedzielę początek zawodów wyznaczony został na godz. 13 Publiczność może na Pióromont dostać się przez most pontonowy.

Program przewiduje następujące konkurencje: bieg sztafetowy 4×400 m.r., finał biegu na 110 mtr. przez płotki, pchnięcie kulą, skok wzwyż, bieg na 5 tysięcy mtr., rzut oszczepem, finał biegu na 400 mtr. przez płotki, trójskok, finał na 200 mtr. bieg na 1500 mtr. i sztafeta na 4×400 mtr.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Polski są rewją wszystkich najlepszych zawodników. Odbywają się one w duchu sportowej rywalizacji.

Wilno udowodniło że potrafi zawody sportowe organizować nie gorzej, a może nawet i lepiej od innych ośrodków sportu polskiego.

Zapewne te zawody w dużej mierze przyczynią się do spopularyzowania w Wilnie tak pięknego sportu jak lekkoatletyka.

Wyniki z pierwszego dnia zawodów przedstawiają się następująco:

Finał biegu 100 mtr.

1) Zasłona — Sparta Białystok — 11.00
2) Trojanowski Edward—AZS Warsz.—11.00
3) Łopuszyński J. — Polonia — 11.4
4) Żyliński Aleksander — Wilno Ognisko
5) Downarowicz J. — Legja Warszawa
6) Łada Jan — Legja Warszawa.

Finał biegu 400 mtr. płaskie

1) Kucharski Kaz. — Pogoń Lwów — 51,2
2) Metelski Jerzy — AZS Warszawa — 55.5
3) Brachocki — KS Warszawianka
4) Kocon — Sokół Bydgoszcz —
5) Tietze Jerzy — BKS Polonia

Skok w dal

1) Hanke — Warszawianka — 7,00
2) Hofman Karol — AZS Poznań — 6,85
3) Sikorski Stefan — SKS Fort Bema —6.69
4) Pławczyk Jerzy — AZS Warszawa—6,64
5) Wieczorek Jan — WKS Śmigły — 6,25
6) Mozolewski Aleksy — Widzewska Man. — 6,22

Rzut dyskiem

1) Gierutto — KS Warszawianka — 42 23
2) Pławczyk J. — AZS. Warszawa — 40.80
3) Kozłowski Ed. — WKS. Śmigły — 39.70
4) Miller Czesław — AZS. Warszawa—37.62
5) Hofman Karol — AZS. Poznań—37 35
6) Zieniewicz Ed. — PPW. Wilno — 37,57

Bieg na 110 mtr. przez płotki — do finału zakwalifikowali się:

1) Kaszubowski P. — AZS. Poznań — 16,8
2) Maciaszczak W. — Sokół Łódź — 18,3
3) Joczyn Alek. — Kresowia Biał. — 17.7
4) Pajsker Robert — Legja — 16,2
5) Wieczorek Jan — WKS. Śmigły — 16,8
6) Niemiec Wł. — Pogoń Lwów — 16.4

Rzut młotem

1) Węglarczyk A. — Sokół Chorzów — 40,97
2) Kiełpikowski — Sokół I Byd.g—39,85
3) Więckowski Aloizy—Sokół I Bydg.—39.59
4) Fiszer Erwin — Krusche i Ender Łódź — 26.00
5) Rodowanowicz — KS. Warszaw. — 25.20
6) Miler Cz. — AZS. Warszawa — 22.63

Bieg 10.000 mtr.

1) Noji J. — WKS. Legja Warsz. — 31.41.4
2) Jankowski St. — RKS. Żagiew Warszawa — 32.59,6
3) Hartlik Maks. — KS. „Stadjon" Chożów 33.0.01
4) Wirkus Cz.—KS. Warszawianka — 33.08
5) Wiśniewski B. — KS. Warszawianka — 33.59,2
6) Romanowski — KS. Warszawianka — 34.24.2

Skok o tyczce

1) Klemczak Wł. - AZS. Poznań — 3,90
2) Morończyk — KS. Warszawianka—3.80
3) Zakrzewski St. — BKS. Polonia — 3.40
4) Maciaszczak i Anikitiew

Bieg 800 mtr.

1) Kucharski K. — Pogoń Lwów — 1.58,2
2) Maszewski An. — WKS. Legja — 1.59.4
3) Żylewicz J. KPW. Ognisko Wilno—2.0.05
4) Majewski Lech — AZS. Warszawa—2.01
5) Mulak Jan — „Skra" Warszawa
6) Skowroński Cz. — KS. Warszawianka
7) Staniszewski Jan — KS. Supraśl
8) Neubauer Fr. — Sport Klub Grudz.

Bieg 3000 mtr. z przeszkodami

1) Flis J. — KSZ. Strzelecki Lublin—10.19,5
2) Bodal Fr. - AZS. Warszawa — 10.31,4
3) Jurkowski Al. — KS. Polonia Warszawa 10.39.2
4) Strzałkowski J. — WKS. Jagiellonia Biał. —10.41.0
5) Cybulski St. — KS. Warszawianka
6) Iwaszczyński Anatol — KS. Grodno

Szczegółowe omówienie mistrzostw podamy w numerze poniedziałkowym.

Kto wygra jutro miljon?

A zatem 28 b. m. o godzinie ósmej, rozpocznie się ostatni dzień ciągnienia czwartej klasy trzydziestej Loterji Państwowej. Numerowi, na który padnie pierwsza najmniejsza wygrana, t. j. dwieście złotych, przypadnie wygrana główna, a zatem cały miljon złotych. Chwila ta transmitowana będzie drogą radjową przez wszystkie rozgłośnie polskie.

Donosiliśmy już o wynikach pierwszej połowy ciągnienia. W ciągu ubiegłego tygodnia padł znów cały szereg większych wygranych w rozmaitych dzielnicach kraju. I tak: po siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych wygrali właściciele poszczególnych ćwiartek numerów: 36051, 54738 i 128333, wśród nich wymienić możemy z Warszawy pp.: Zofję Fibiechową (Krak. Przedm. 7), Franciszka Kraczkiewicza (Jerozolimska 19), dra F. Skibniewskiego (Łódź, dra Sterlinga 7), Franciszka Witkowskiego (Warszawa X. Siemca 11), Wacława Piechowskiego, tkacza z Częstochowy, Wojciecha Pockiego, robotnika ze Strzelna, w pow. morskim i J. Ajzenberga z Izbicy nad Wieprzem. Po pięćdziesiąt tysięcy złotych wygrali mieszkańcy: Łucka (Nr. 120811), Krakowa i okolic (Nr. 107750), stolicy (Nr. 92305), Poznania (Nr. 120519, Radomia (Nr. 34281 w tem jedna ćwiartka jest własnością 12 harcerzy z Ostrowca) i Różany Grodzieńskiej (Nr. 120911).

Już tylko niecałe cztery tygodnie dzieli nas od ciągnienia pierwszej klasy trzydziestej siodmej Loterji. Czas więc pomyśleć o zaopatrzeniu się w losy, zwłaszcza, że zbliża się pierwszy październik, a z nim — świeży zapas gotówki.

Goście z Londynu wileńskiego Kościoła Ew.-Reformowanego

W dniu 25 bm. odwiedzili wileński Kościół Ewangelicko-Reformowany dostojnicy Kościoła Anglikańskiego z Londynu, a mianowicie, generalny superintendent ks. dyrektor I. E. Davidson, M. A. Webb-Peploe i mr H. R. Ward w towarzystwie księdza superintendenta P. Gorodiszcza. Złożyli oni wizytę ks. superinetndentowi generalnemu M. Jastrzębowskiemu i prezydentowi Konsystorza B. Iżyckiemu-Hermanowi. Goście przybyli w celu nawiązania bliższej współpracy z wileńskim Kościołem Ewangelicko-Reformowanym. Zapowiedziana jest rewizyta dostojników wileńskiego Kościoła w Londynie.

Wiadomości radjowe

RADJOWY KONCERT POŁĄCZONYCH ORKIESTR WOJSKOWYCH.

Orkiestry wojskowe posiadają większe znaczenie dla umuzykalnienia najszerszych warstw ludności, niżby to napozór zdawać się mogło. W wielu miastach, zwłaszcza mniejszych, orkiestra wojskowa jest jedynym zespołem muzycznym występującym publicznie. Toteż jakość tych orkiestr i ich poziom interesuje wszystkich, którym leży na sercu kultura muzyczna kraju. Z tego powodu, jak też ze względów czysto artystycznych, warto zwrócić uwagę na koncert połączonych orkiestr wojskowych, mianowicie 4 dywizji piechoty, 14 p. p., 63 p. p. i 67 p. p.; koncert ten daje Polskie Radjo dnia 27.IX o godz. 16.45. W programie utwory Czajkowskiego, Litolffa oraz Moniuszki i muzyka baletowa na temat opery Nicolai'ego „Wesołe kumoszki z Windsoru".

„POETKA ZŁOTYCH WIZYJ". audycja radjowa.

Polskie radjo nadaje od czasu do czasu audycje poświęcone naszej przeszłości artystycznej i literackiej. Tym razem piętnastominutowa audycja poetycka, poświęcona jest Kazimierze Zawisłowskiej, poetce, która żyła krotko, ale której dorobek poetycki, zebrany w jednym tomie — zapewnił miejsce stałe w literaturze. Audycja p. t. „Poetka złotych wizyj" w opracowaniu Jana Kotta, nada Polskie Radjo w dniu 27 bm. o godzinie 20,25.

WESOŁA LWOWSKA FALA.

„Uśmiechnij się", „Jesteś zadowolony — powiedz drugiemu" — takie hasła rozbrzmiewają z plakatów, rozwieszonych w halach dworcowych, instytucjach, przedsiębiorstwach i sklepach amerykańskich. Optymistyczne hasła często odnoszą skutek. Człowiek strapiony zdaje sobie sprawę, że zmartwienie jego niezbyt jest wielkie i uśmiecha się człowiek zadowolony dzieli się swą radością z drugim. Hasła te wzięła za swą dewizę „Wesoła lwowska fala", którą usłyszymy w niedzielę dn. 27 bm. o godzinie 21. Będzie to „Fala optymistyczna", pełna zdrowego humoru. Autorami jej są Wiktor Budzyński i Zbigniew Lipczyński.

TRANSMISJA ZE STADJONU.

W niedzielę Rozgłośnia Wileńska transmituje o godzinie 15,40 na wszystkie stacje fragment zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Polski.

MUZYKA LUDOWA.

Orkiestra Zygmunta Wajnberga wystąpi przed mikrofonem wileńskim w niedzielę o godzinie 15 z koncertem poświęconym muzyce ludowej. W programie kujawiaki, oberki, polki, etc.

Statuty związków muzułmańskiego i karaimskiego

Dziennik Ustaw z 24 bm. ogłasza dwa rozporządzenia Rady Ministrów, uznające statuty związków religijnych muzułmańskiego i karaimskiego.

Na czele muzułmanów stoi mufti z siedzibą w Wilnie, wybierany dożywotnio przez specjalny kongres elekcyjny z pośród conajmniej 2 kandydatów, uzgodnionych uprzednio z władzą państwową. Przy muftim istnieje 4-osobowe Najwyższe kolegjum Muzułmańskie z siedzibą w Wilnie, wybierane co 5 lat przez Wszechpolski Kongres Muzułmański. Przewodniczącym Kolegjum jest mufti.

Naczelną władzą karaimów jest hachan, wybierany w analogiczny sposób, również dożywotnio, z siedzibą w Wilnie. Jego organem doradczym jest mianowany przezeń dwuosobowy Karaimski Zarząd Duchowny w Nowych Trokach.

Powództwo cywilne w sprawie Doboszyńskiego

W związku z dalszemi dochodzeniami przeciw inż. Doboszyńskiemu okazuje się, że sąd dopuścił powództwo cywilne ze strony Skarbu Państwa za zniszczenie mienia publicznego w czasie głośnego napadu. Aczkolwiek Doboszyński nie posiada majątku, to jednak sąd dopuścił zaintablowania przez Skarb Państwa kwoty 12.000 zł. na prawach spadkowych przywódcy napadu myślenickiego do folwarku po zmarłym ojcu w Chorowicach.

10-lecie oddziału Z. S. Druja

Związek Strzelecki w Drui obchodzi w dniach 3 i 4 października b. r. uroczystość dziesięciolecia swego istnienia, która będzie połączona z otwarciem nowowzniesionego „Domu Strzeleckiego". W związku z tem odbędzie się walny zjazd delegatów Z. S.

Koncert w mieszkaniu. Co daje posiadaczowi odbiornik stereofoniczny?

Charakterystyczną cechą nowych modeli odbiorników Philipsa jest absolutna wierność odtwarzania dźwięków, co stawia je w szeregu muzycznych instrumentów.

Co należy rozumieć przez „absolutną wierność odtwarzania dźwięków"? — Znaczy to, że odbiorniki Philipsa posiadają zdolność odtwarzania dźwięków w granicach 30 do 8.000 cykli oraz że stosunek tonów wysokich i niskich jest prawidłowy. Cyfra ta odpowiada akustycznym właściwościom ludzkiego ucha.

Porównując fakt ten ze sprawnością dźwiękową odbiorników starych systemów, można powiedzieć, że podczas gdy dawniej słyszano tylko część dźwięków transmitowanego koncertu, odbierając tylko dźwięki podstawowe, dziś słyszy się pełną gamę tonów, jakie wydają instrumenty muzyczne.

Dzięki wiernemu i plastycznemu odtwarzaniu muzyki przez odbiorniki Philipsa, odnosi się wrażenie, że orkestra, którą się słyszy, znajduje się w pokoju.

Polska produkcja doskonali się

Z pośród rozpowszechnionych na rynku dwóch rodzajów nożyków do golenia: „z podłużnym wykrojem" i przestarzałego typu „z trzema otworami" pierwsze mają tę wyższość, że ostrze ich może być niezmiernie mocne zahartowane, a nożyk w aparacie nie pęka dzięki miękkim, odpuszczonym bokom nożyka.

Do niedawna sądzono, że nożyk z wykrojem musi być wykonany z grubszej stali.

Tymczasem fabryka „GROM" w Warszawie przezwyciężyła wszystkie trudności techniczne i kilka dni temu wypuściła na rynek nowy nożyk z wykrojem „GROM EXTRA CIENKI", który nietylko jest elastyczny, cienki i naprawdę doskonały, ale i znacznie tańszy niż dotąd.

Temu nowemu technicznemu postępowi naszej rodzimej produkcji należy przyklasnąć.



Polsko-sowiecka konferencja pograniczna w Ziabkach

W dniu 25 bm. w Ziabkach, na terytorjum Polski, odbyła się konferencja graniczna polsko—sowiecka.

W konferencji wzięli udział ze strony władz polskich starosta dziśnieński Wiktor Suszyński w otoczeniu kilku oficerów KOP i urzędników, ze strony zaś sowieckiej przedstawiciel do spraw granicznych na rejon połocki komisarz pułkowy Czeczin w towarzystwie kilku wyższych oficerów sowieckich.

Konferencja dotyczyła ogólnych spraw granicznych oraz przeprowadzenia meljoracji gruntów położonych po obu stronach granicy.

Piszą do nas

Dziki i ludzie

Tragedja życia ludzkiego zaszła już tak daleko, że mimowoli nasuwa się pytanie: kto ma większe prawo do życia — dziki czy ludzie?

W „Kurjerze Wileńsko-Nowogródzkim" z dnia 24 września rb. czytamy: „Wielkie poruszenie w Śremie wywołała tragiczna śmierć bezrobotnego Ignacego Hamulskiego, który został zastrzelony za kradzież niewielkiej ilości ziemniaków z pola sąsiedniej wsi". Ileż tłoczy się do nieszczęśliwej głowy człowieka przeróżnych myśli i interpretacyj. Człowiek, stworzony na obraz i podobieństwo Boga, zostaje zabity niby dzik przy zbieraniu kilku kartofli dla zaspokojenia głodu, gdyż jest bezrobotnym.

Mieszkam w powiecie nowogródzkim. Niema tu wielkiego postępu, kultury i cywilizacji. We wsi zaledwie kilku mężczyzn może się podpisać siako-tako. Prawie ze wszystkich stron powiatu nadchodzą skargi na masowe niszczenie okopowizny przez dzikie świnie, i nikt tu ich nie strzela, a co gorsza, nikt nie troszczy się by te straty powetować poszkodowanym; niema kto nietylko zabić dziką bestję, plądrującą mienie ludzkie, ale nawet niema kto sporządzić „protokołu świńskiego". — „Panok — skarży się kobiecina z Kamionki Mogilnickiej — zwalilisia dzikija świnie z 15 sztuk. Zniszczyli kartoszku i choć do Boha idzi na skargu".

We wsi Łahodki pod Nowogródkiem zniszczyły dziki grykę w niektórych miejscach. W gminie wsielubskiej roku zeszłego zniszczyły dziki zasiewy żyta w czasie późnej jesieni (a i w tym roku nie jest to wykluczone). Wieśniacy, broniąc swe mienie, chodzili nocą w pola bębniąc kijami w próżne blaszane wiadra od wody dla odstraszenia dzików, jednakże bez większego skutku. Dużo, dużo na ten temat możnaby było mówić i pisać, lecz czy to się przyda na co?.. Jedno tylko stwierdzić trzeba, że dziki mają większe przywileje niż niektórzy ludzie.

M—ski.

Grecki książe u cadyka w Bełzie

„Głos Poranny" podaje:

Niedawno bawił we Lwowie książę grecki i duński Piotr, blisko spowinowacony z królem angielskim. Książe zajmuje się badaniami naukowymi i odwiedził w Polsce szereg miejscowości. Między in. wyjechał w pierwszy dzień żydowskiego Nowego Roku do Bełza dla zapoznania się z życiem na „dworze" tamtejszego cadyka.

Na pytanie rabina, co skłoniło księcia do zwiedzenia Bełza, obok Warszawy, Krakowa i Lwowa, odpowiedział książę, że dawno już wiele słyszał o rabinie, że czytał książki braci Tarraux o „dworze bełzkim" i dlatego postanowił w czasie swej podróży po Polsce odwiedzić rabina, aby uzyskać od niego błogosławieństwo.

Na pożegnanie książę wyraził życzenie powtórnego odwiedzenia Bełza. Rabin podziękował za wizytę i prosił księcia, aby wyraził królowi angielskiemu podziękowanie za wysiłki w stłumieniu teroru w Palestynie.

Z LIDY

— **Komitet FON-u w Lidzie.** Na ostatniem posiedzeniu w Zarządzie Gminy Lidzkiej przy ul. Mackiewicza Nr. 35, dokonano wyborów Gminnego Komitetu Daru Rolnictwa na FON w następującym składzie: prezes — J. Gierasimowicz, członkowie zarządu A. Uchto, A. Krupowicz, Z. Kuzianowa i in. Sekretarz Nowik.

— **Na FON.** Na ostatniem posiedzeniu gminnego Komitetu Daru Rolnictwa na FON (w Lidzie przy ul. Mackiewicza 35), pod przewodnictwem wójta Gierasimowicza, uchwalono opodatkować się po 2 kg zboża od ha na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

— **Doraźna pomoc rolnikom.** Ostatnio 17 najbiedniejszym rolnikom zam. w miejscowościach Scierkowo i Tatarce pow. lidzkiego, dotkniętych klęską gradobicia udzielono doraźnej pomocy w postaci żyta, na zasiew w roku bież.

— **Rozwój spółdzielczości w pow. lidzkim.** W powiecie lidzkim istnieje 11 zrzeszonych spółdzielni mleczarskich, przerabiających w ciągu roku ponad 4 miljony litrów mleka. Ponadto istnieje 6 spółdzielni nie zrzeszonych i 45 pachtów i mleczarń prywatnych. Niedawno przeprowadzona statystyka wykazała, iż w gospodarstwach większej i średniej własności w powiecie lidzkim jest ogółem 7.395 krów mlecznych. Cyfra ta nie obejmuje krów drobnych gospodarstw, które trzymają krowy jedynie dla własnego użytku i sprzedają mleko tylko dorywczo.

—**USIŁOWANIE ZABÓJSTWA TOROWEGO.** **W dniu 24 b. m. o godz. 7,35 Posterunek w Niemnie powiadomił telefonicznie tut. Wydział Śledczy, że dnia 23 b m. o godz. 9,30 torowy na st. kol. Niemen, Kucharczyk Józef w swoim rejonie służbowym spotkał przy torze kolejowym 2-ch nieznanych osobników, którzy na jego widok poczęli uciekać w kierunku pobliskich krzaków, wobec czego tenże torowy zawezwał ich do zatrzymania się. Wówczas jeden z tych osobników oddał do w/w torowego 3 strzały z rewolweru bębenkowego, poczem obaj zbiegli do pobliskich zarośli. Zarządzony pościg narazie nie dał wyniku pozytywnego. Rysopisy osobników zostały przez torowego podane.**

RADJO

WILNO

NIEDZIELA, dnia 27 września 1936 roku

8.00: Sygnał czasu i pieśń; 8,03: Audycja dla wsi; 8,45: Dziennik; 8,55: Program; 9,00: Muzyka skandynawska (płyty); 10,00: Transmisja mszy św. odpr. na wałach przy klasztorze Jasnogórskim; 11.45: Życie kulturalne; 11,57: Sygnał czasu; 12,00: Hejnał; 12,03: „1000 taktów muzyki" w wyk. zesp. St. Rachonia; W przerwie o 13,00 „Moskiewski lokaj"; 14,30: Audycja dla wsi; 14,45: „Jarmark w Sarnach", pog. Zofji Kelus-Lipkowskiej; 15,00: Koncert w wyk. Zygmunta Wajnberga; 15.15: Koncert reklamowy; 15,40: Transm. fragm. z Mistrzostw lek. Polski; 16,00: Muzyka operowa (płyty); 16,45: Koncert orkiestr wojskowych; 17,30: Słuchowisko „W dworku na Nowolipkach"; 18.00: Podwieczorek przy mikrofonie; 20.00: Muzyka z płyt; 20,25: „Poetka złotych wizyj" — audycja poetycka; 20,40: Przegląd polityczny; 20.50: Dziennik wiecz. 21,00: „Jesteś zadowolony— powiedz drugiemu" — wesoła fala; 21.30: Utwory Klaudjusza Debussy; 22,00: Wiadomości sportowe; 22,20: Koncert w wyk. zesp. P. Rynasa; 22,45: Ostatnie wiodomości radjowe.

PONIEDZIAŁEK, dnia 28 września 1936 r

6.30: Pieśń; 6,33: Gimnastyka; 6,50: Muzyka (płyty); 7,20: Dziennik poranny; 7,30: Program dzienny; 7,45: Informacje; 7,40: Stylizowane tańce (płyty); 8,00: Audycja dla szkół; 8,10: Transmisja z Gen. Dyr. Lot. Państw. ciągnienie 1 miljona; 8,25: Przerwa; 11.30: Audycja dla szkół; 11,57: Sygnał czasu; 12.00: Hejnał; 12.03: Skrzynka rolnicza; 12,13: Dziennik południowy; 12,23: Muzyka klasyczna (płyty); 13,10: Chwilka gosp. dom.; 13,50: Muzyka popularna. (płyty); 14,15: Przerwa; 15,30: Codzienny odcinek powieściowy; 15,38: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15,43: Z rynku pracy i Ruch Stałków; 15,45: „Chwilka pytań" pog. dla dzieci W. Frankla; 16,00: Koncert popularny w wyk. ork. Filh. Warsz., 16,45: Opieka nad matką robotnicą, pog.; 17,00: Orkiestra P. Rynasa; 18,00: Audycja pos. prof. Grücknerowi z okazji 80 rocznicy urodzin; 18.25: Z litewskich spraw aktualnych; 18,35: Wesoły feljeton (płyty); 18,50: Pog. Radjotechniczna wyg. Mieczysław Galski; 19,00: Koncert reklamowy; 19.10: Pieśni włoskie w wyk. Witolda Łuczyńskiego; 19.30: „Las i Polska pieśń łowiecka" aud. muz.; W przerwie 10-lecie łowiectwa polskiego pog.; 20,30: „Birobidżan" — sowiecka palestyna fel.; 20,45: Dziennik wieczorny; 20,55: Reportaż z urocz. poświęcenia domu ociemniałych żołnierzy w Muszynie; 21,05: Koncert wieczorny; 22,05 Wiadomości sportowe ogólne; 22.20: Mozaika muzyczna; 22,55: Ost. Wiad. Dzien. Radj.; 23,00: Zakończenie programu.

KINA I FILMY

„JADZIA"
(Kino „Pan")

Powiedzmy odrazu: Film nie odbiega od ogólnego poziomu naszej produkcji filmowej.

Komedja — więc koniecznie rzekomo śmieszne nieporozumienia, wynikające z przekręcania nazwiska (Królik, Zając, Pasztet — p. Znicz) oraz rozmowy z głuchym; oto leitmotywy tego, co ma nas rozśmieszać.

Fabuła — o ile założyć, że film mają oglądać ludzie z mankamentami wzrokowemi — świetnie pomyślana: wszyscy wierzą (oczywiście na ekranie, bo widownia nie bardzo), że nieudolnie zrobiona kukła jest żywą Smosarską.

Źle to świadczy o stosunku pp. reżyserów, scenarzystów i t. p. figur do p. Smosarskiej, która akurat w tym właśnie filmie była ruchliwą. Ale i nic ponadto. Ekspresyjne postacie umie stwarzać ta artystka na scenie. W filmie wypada prawie niefotogenicznie.

Żabczyński, jako amant miał dobrze skrojoną marynarkę, pozatem nie przyniósł wstydu. Piosenka „Jadzia" miła.

Podkreślić trzeba wadliwą stronę dźwiękową, tak, że mimo wytężenia słuchu niezawsze można było uchwycić i zrozumieć żywsze djalogi. A djalogi te tu i ówdzie zawierały ziarenka humoru, które publiczność łykała z zadowoleniem i śmiechem.

Naogół obraz można zobaczyć, jeżeli w tym czasie niema lepszego w innem kinie.

Dodatki Pat'a stare, rysunkówka bardzo dobra.

a. m.

Wystawa rolnicza w Szczuczynie

21 bm. została otwarta powiatowa wystawa rolnicza w Szczuczynie. Otwarcia dokonał wojew. nowogródzki Sokołowski, którego powitał w imieniu rolników zrzeszonych w OTO. i KR. prezes tej organizacji Rostworowski.

Dział rolniczy obejmuje produkcję roślinną, w tem nasiennictwo, zioła lekarskie i eksponaty różnych odmian płodów rolnych. Reprezentowana jest spółdzielczość rolnicza, mleczarska, spożywcza i handlowa.

W dziale hodowlanym znajdują się konie, bydło rogate, trzoda chlewna, owce oraz okazy ryb i królików.

Wystawa ma charakter dydaktyczny, gdyż poza eksponatami, są tam urządzone specjalne płodozmiany, odpowiednie dla warunków tutejszego powiatu. Na uwagę zasługują wyroby rękodzielnicze, zebrane przez Koło Gospodyń Wiejskich i wyroby tkackie z maj. Spusza księżny Sapieżyny, które wzbudzają powszechną uwagę. Najestetyczniej z dużą dozą artyzmu wystąpiły szkoły rolnicze w Iszczołnie i Rożance.

Wystawców jest około 60. W dniu 24 bm. zwiedziło wystawę przeszło 3.000 osób. Wystawa potrwa do 26 bm. włącznie.

W związku z wystawą odbędzie się 26 bm. pokaz koni i zawody hippiczne, do których zgłosiło się 40 zawodników, w tem 20 wojskowych.

KOLUMNA LITERACKA

Pod redakcją Józefa Maślińskiego

Legenda o Paulu Valéry

Na czem polega „wielkość“ Paula Valéry? Co składa się na jego olbrzymi autorytet we Francji? Dwie ostatnie książki „największego poety“ Francji współczesnej, „Rzeczy o sztuce“ i „Rozmitości III“ *), mogą dać odpowiedź na te drażliwe pytania.

Tytuł „największego poety“ po dokładniejszem przyjrzeniu mu się zbliska staje się nieco wątpliwy. Możnaby tu nawet pominąć odwieczny zarzut hermetyczności, często stawiany poezji Valéry'ego. Wszelka bowiem hermetyczność staje się w pewnej chwili zasłoną całkiem przejrzystą, sekret polega tylko na umiejętnem ustawieniu się pod odpowiednim kątem. Niema nic ukrytego, coby dnia pewnego nie miało zostać odkryte i objawione. Lecz często czytelnicy Valéry'ego, świadomi czytelnicy, którzy nie wspominają nawet lub obawiają się wspominać o jego okrzyczanej hermetryczności, zarzucają mu wprost ANTYPOETYCZNOŚĆ, TWORZENIE ALGEBRY SŁOWNEJ, ZAMIAST PRAWDZIWEJ POEZJI. To też ilość świadomych entuzjastów Valéry'ego — poety jest właściwie znikoma, a zmnejszyłaby się jeszcze po odrzuceniu nieuniknionego odsetka SNOBÓW.

A jednak Valéry, o którym szeroki świat słyszał jako o najznakomitszym poecie francuskim zajmuje jedno z najwyższych miejsc w kościele literatury francuskiej. VALERY JEST DZIŚ BOWIEM NAJZNAKOMITSZYM... ESSAYSTĄ Francji.

Czarujący tom essayów „Rozmaitości III“ (były przedtem „Rozmaitości I“ i Rozmaitości II“), to niewątpliwie najciekawsza książka francuska ostatniego roku. Zbór ten otwiera oceny p. t. „Mówiłem czasami Stefanowi Mallarmé... Jest to piękny hołd złożony mistrzowi przez ucznia i wyznawcę. Mallarmé tryumfuje tu bardziej niż we wszystkich wierszach Valérye'go.

„Jeżeli zwiążemy essaye „Do Stefana Mallarmé...“, „Zagadnienia poezji“, „W sprawie „cmentarza nadmorskiego“, „Komentarze“ z tomem „Rozmaitości III“ i „Omówieniu wierszy“ z tomem „Rzeczy o sztuce“ — otrzymamy wyjaśnienie pestawy Valéry'ego wobec samej istoty poezji. Zawierają one ostateczne jak gdyby sformułowania i są jednocześnie niewątpliwie dalszym ciągiem nieustannych prób wykreślania dróg i granic dla poezji, uczynienia tej poezji czemś coraz trudniejszem do zdobycia dla samych poetów. Ta zadziwiająca ciągłość jest, być może, największym sekretem kultury francuskiej. Jeżeli bowiem Baudelaire nazywał Théophile'a Gautier „doskonałym czarodziejem ès lettres françaises“, a sam chętnie posługiwał się rymami Malherbe'a, jeżeli nawet Rimbaud nie gardził pewnemi sposobami Victora Hugo (spod którego autorytetu poetyckiego wyzwala się coraz bardziej nawet zacofana część francuskich „spożywców sztuki“), to znów odległość od Boileau ze „Sztuki poetyckiej“ do Valéry'ego z „Variété III“ nie jest tak wielka jakby się mogło wydawać.

W zbiorze „Rozmaitości III“ znajdujemy takie dwa „melodramaty“: „Dzieje Amfiona“ i „Semiramis“. Muzykę do tych utworów dorobił Honegger. „Semiramis“ jest to właściwie pantomina, np. akt I zawiera dokładnie jeden czterowirsz tekstu — stanowiło to temat licznych żartów w Paryżu. Oba utwory były wystawione w Paryżu, i to dość dużym nakładem, ALE NAWET WYTRZYMAŁA, SNOBISTYCZNA PUBLICZNOŚĆ PARYSKA BYŁA MOCNO ZAŻENOWANA.

Tom p. t. „Rzeczy o sztuce“ przynosi mnóstwo drobnych szkiców okolicznościowych. Zadziwiająca jest precyzja, z jaką Valéry wywiązuje się z obowiązków czołowego pisarza i akademika i jak potrafi mówić rzeczy ciekawe na temat spraw najmniej czasem godnych uwagi. Niema nic takiego w tomie p. t. „Rozmaitości III“, gdzie wszystkie słowa płyną głęboko spod serca autora. Godny uwagi jest pełen wdzięku szkic p. t. „Śródziemnomorskie natchnienia“, czarujące pognębienie teorji o wyższości intelektualnej narodów znad morza Północnego. W książce tej znajduje się też dokonana jak gdyby mimochodem, a jednak prawdziwie bezlitosna, druzgocąca krytyka francuskiego systemu nauczania i wychowania...

*) **Paul Valéry** de l'Académie française. Variété III. Paryż, nrf. 1936; str. 305 i 7nl. — Pièces sur l'art Tamże, 1934; str. 2nl i 309 i 7nl.

P. P. Kranc

* * *

Przedrukowując z „Wiad. Literackich“ ten spokojny i rzeczowy artykuł informacyjny (tytuł oryg. „Vallery“, podkreślenia moje), korzystam z wyjątkowej okazji przedłożenia **ad oculos** opinji człowieka niezainteresowanego, wyrażonej w dodatku na łamach pisma, które jest poniekąd bazą operacyjną polskich konnwojażerów „waleryzmu“. Przyda się ta lektura tym, którzy sądy wyrażone w artykule moim **Myśl „ubrana w kształty“...** (o Gidzie, Claudelu i Valerym, „Kol. Lit. z 17 maja b. r.) zapisali na karb polemicznej, bojowej stronniczości.

Od 1933 roku przeżywamy okres regresji poetyckiej. Coraz trudniej o dobry wiersz. Jestem przekonany, że są to skutki depresji ogólnej, nietyle może „kryzysu“, co tak zgubnej dla poety postawy „przetrwania“, bidolenia, „poprzestawania na małem“. Okres ten ma się już bodaj ku końcowi, a ożywienie gospodarcze i umysłowe powino przynieść ponowny renesans poezji. Tem pilniej należy spłukać wszelkie zamulenia, nagromadzone w świadomości młodych poetów polskich.

Jeśli bowiem na twórczości wielu poetów odbił się przeżywany impas w formie braku świeżych podniet artystycznych, powodując (cóż?—w myśl pragnień i przewidywań Jerzego Stempowskiego!...) nawrót do motywów sielskich i form myślenia uznawanych wczoraj jeszcze za passeistyczne, to inna grupa — przyznajmy jej większą żywotność i ambicję — **starała się obejść brak doznań przez sublimację** tych, które są jeszcze (bo zawsze) dostępne. Niestety sublimacja ta nie była ani oryginalna, ani samodzielna. Zastosowano gotowy wzorek, a nowa otucha kazała rozkrzyczeć to pseudo „ocalenie“. Że pozorne sukcesy tych pisarzy spotkały się z masowem i bezkrytycznem naśladownictwem, świadczy to tylko o niedomogach intelektualnych pokolenia. Poeta, który zaczął tej całej plejadzie świecić jako gwiazda przewodnia wyznaje zresztą sam o sobię (wiersz p. t. „Poezja“ w przekł. Kołonieckiego):

Ale źródło wyschłe docna
W te się słowa odezwało:
— Ssałeś pierś mą aż tak mocno
Że w niej serce bić przestało...

Józef Maśliński.

AUTOR W MASCE

W kwietniu 1926 roku ukazała się w języku niemieckim powieść niejakiego B. Travena „Das Toteuschift“ (Okręt martwych“), dzieje życia marynarza bez paszportu i obywatelstwa. Autor potrafił przedstawić piekło życia z sarkastycznym humorem i złośliwą ironją. Sukces powieści był nadzwyczajny. Sprzedano 120.000 egzempiarzy tej powieści w języku oryginału. Przetłumaczono ją na 15 języków. Ogółem rozeszło się 500.000 egzemplarzy.

B. Traven zajął poczesne miejsce w literaturze niemieckiej. Napisał on sporo powieści z życia Meksyku, swej przybranej ojczyzny. Sukces swój zawdzięcza w znacznym stopniu połączeniu dwóch atrakcyjnych momentów — egzotyki i problemów społecznych. Powieść społeczna na tle egzotycznem — to już szczyt atrakcyjności jak na nasze czasy.

Bohaterowie jego utworów to chłopi, robotnicy i majtkowie Meksyku.

B. Traven położył kres fałszywej romantyce Indjan Coopera i Mayne Reeda. Przedstawił współczesnych Indjan — proletarjuszy, objekt bezwzględnej eksploatacji kapitału zagranicznego. Ale chociaż serce autora krwawi się na widok cienpień Indjan — proletarjuszy (w swym ostatnim utworze „Die Rebellion der Gehenkten“ dał zgrozą przejmujący obraz pracy w dżunglach przy produkcji drzewa mahagoni) nigdy nie zapomina on o tem, że kapitalista jest również człowiekiem. Tem różni się od autorów reportaży socjalnych. W jego powieściach tkwi tendencja antykapitalistyczna, ale nie wysuwa się na plan pierwszy. Mimo to styl Travena nie jest wymuskany, jest twardy, jak twarde jest życie marynarzy albo robotników dżungli.

Kim jest ten niemiecki autor, który zdobył sobie nazwę „meksykańskiego Zoli“? — Otacza go tajemnica.

Krążą pogłoski, że Traven to nie nazwisko, lecz pseudonim, że pod tym pseudonimem ukrywa się jedna z czołowych postaci krótkotrwałych rządów Bawarji sowieckiej, że autor po stłumieniu bawarskich sowietów ukrył się w Meksyku.

Różnie mówią. B. Traven był marynarzem, piekarzem, kelnerem, robotnikiem fabrycznym, malarzem, robotnikiem rolnym, karczował lasy, pilnował bydła, poszukiwał i wydobywał złoto, polował w dżunklach i uprawiał handel wędrowny wśród Indjan Sierra Madre — z takiego życia można zaczerpnąć sporo materjału faktycznego dla twórczości literackiej.

Nic w utworach Travena nie przypomina kawiarnianego literata z Monachjum. Najbardziej prawdopodobnem wydaje mi się, że to marynarz niemiecki, który dostał się do Meksyku i tam pozostał. Mniej prawdopodobnem przypuszczenie, że kolonja niemiecka w Meksyku wydała tego pisarza. Pisze, coprawda, po niemiecku, ale tematyka jego powieści to prawie wyłącznie Meksyk — albo morze. Ciekawy fenomen ten meksykański Niemiec, względnie niemiecki Meksykanin.

Werner Mahrholz, autor świetnego zarysu niemieckiej literatury współczesnej, zalicza B Travena do pisarzy robotniczych. Uważa go obok Henryka Lerscha za najwybitniejszego pisarza robotniczego współczesnej literatury niemieckiej. Dzieło swe kończy ustępem, poświęconym B. Travenowi: „W X i XI wieku nosicielami literatury byli mnisi w wiekach od XII po XV byli nimi śpiewacy dworscy, od wieku XVI do wojny światowej przedstawiciele wielkiego i drobnego mieszczaństwa; teraz w szeregi pisarzy wstępuje po raz pierwszy robotnik. O tem warto wspomnieć również w zarysie współczesnej literatury niemieckiej, bo to może kiedyś po pokoleniach nabędzie znaczenie“.

Grzegorz Wirszubski.

IZABELLA PAWLUCIÓWNA.

IMIĘ

Owijają się w stargane tęcze
pod szeptem wód.

Wiatr wyławia słońca grudę oliwną
z zawojów pian.

Deski światła o fal flotyllę się łamią,—
węgle złote pod świtu wiolinowy namiot.

Wszczepia sęki z płomieni w kryształowe dni piętra,
czasem w białym mię porcie snów szkarłatem nawiedzi
i trzepocze się w sieciach słów.
imię twe, świętojańskie.

Już
nie porazi mię błękit starty w oczach i liściach,
w cieniu rzęs ci raz jeszcze nie będę stygnąć.

Znów otrząsać na ziemię gałęzie melodyj
i przechylać wilgotne grona świergotów
przez dłoń.

Kronika

— **Kto otrzyma „Nagrodę Młodych“?** W kronice kulturalnej jednego z pism stołecznych czytamy następująca wzmiankę:

> „Koła literackie Warszawy zastanawiają się już nad kandydaturami do państwowej nagrody literackiej i „nagrody młodych“ Polskiej Akademji Literatury. Co do tej ostatniej podają m. in. nazwiska: Tadeusza Brezy (którego powieść „Adam Grynwald“ jest jednem z najbardziej interesujących wydarzeń życia literackiego ostatnich miesięcy), Bogusława Kuczyńskiego, Wincentego Burka, Stanisława Piętaka, Józefa Łobodowskiego, Stefana Otwinowskiego, Witolda Gombrowicza i innych“.

Ciekawy jest dobór nazwisk. Poetów wymieniono tylko dwóch — Łobodowskiego i Piętaka. Nazwisko Józefa Czechowicza, autora sześciu tomów wierszy, redaktora wielu pism literackich, najlepszego z żyjących poetów polskich jest tu pominięte. Co prezentują pozostali? — Kuczyński staje się znany jako redaktor niedawno powstałego miesięcznika „Studio“, reszta to debjutanci powieściopisarstwa, nie wyróżniający się aż tak bardzo (czemu pominięty Andrzejewski?), by można było kogoś nagrodzić bez krzywdy innych.

Wydaje się nam, że sędziwe jury nagrody ma ostatnią okazję, by zadukomentować, iż jest prawdziwie czujnym obserwatorem zjawisk współczesnego życia literackiego, i że ma jakieś trwalsze kryterja oceny ich wartości.

— **Stworzyć autonomję artystyczną polskiej prowincji** — woła Mieczysław Sterling („Kurj. Por.“) z okazji wystawy artystów bydgoskich. Bydgoszcz jest miastem młodem, o tradycjach kulturalnych raczej wątłych, a mimo to

> „w ciągu kilkunastu lat swego narastania w polskości porafiła stworzyć u siebie atmosferę pracy kulturalnej i artystycznej. Zrozumienie ważności tego odcinka życia społecznego przez decydujące czynniki miejskie i szczere zainteresowanie kulturalniejszej części mieszkańców miasta — sprawiło, że Bydgoszcz stała się czynnym ośrodkiem szeroko promieniującem na całe Pomorze i Wielkopolskę północno wschodnią. Bydgoszcz stała się tym ośrodkiem szczególnie w dziedzinie plastyki“.

— **Polski projekt międzynarodowego konkursu teatralnego.** Na IX kongresie teatralnym w Wiedniu, który odbył się w początku b. m., delegat polski, Arnold Szyfman zaproponował urządzanie co dwa lub trzy lata międzynarodowych konkursów teatralnych, poświęconych jednemu problemowi. I tak powiedzmy na pierwszy konkurs zespoły reprezentacyjne opracowałyby scenicznie Szekspira, na drugi — odbywający się już w innem mieście — Moljera, i t. d., aż do najbardziej specyficznych sztuk i problemów teatru współczesnego. Każde z państw biorących udział w konkursie dawałoby do jury dwóch delegatów — jednego krytyka teatralnego i jednego czynnego pracownika teatru.

Wniosek dyrektora Szyfmana spotkał się z ogólnem uznaniem, to też zlecono projektodawcy opracowanie szczegółów w jaknajkrótszym czasie. — Gdyby projekt ten doszedł do skutku, mielibyśmy możność zaprezentować Europie teatr polski, niewątpliwie jeden z najciekawszych pod względem indywidualności aktorskich.

— **Adam Doboszyński — pornografem.** Cała prawie prasa polska wałkuje teraz odkrycie pism lewicowych („Epoki“ i in.), które z obszernemi cytatami omawiają powieść Doboszyńskiego „Słowo ciężarne“. Istotnie książka ta, wydana w r. 1931 jest mocno zawiesista. (Bije pod tym względem okrzyczane „Zmory“). W niewygodnej sytuacji znalazł się tu St. Piasecki, redaktor „Prosto z mostu“, nawołujący do czytania książek Doboszyńskiego — bez jakichkolwiek zastrzeżeń. Fakt późniejszego nawrócenia Doboszyńskiego, wysuwany przez jego obrońców i apologetów nie wyklucza jednak sprawiedliwej oceny wartości tego „pisarza“. Mniejsza już bowiem o treść; samo ujęcie, formy myślowe autora „Słowa ciężarnego“ są żenująco mierne, każą myśleć o zdemoralizowanym sztubaku. A było to tylko pięć lat temu.

Tabela loterii

Z dnia 25 września

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

50.000 zł na nry: 12091 34281 120519.

10.000 zł na nr 162428.

5.000 zł na nry: 5214 21567 54327 58080 72979 162421 184788.

2.000 zł na nry: 20164 32566 60311 75874 89073 95934 101615 111418 111538 113340 118212 125830 135202 147580 177213 188218.

1.000 zł na nry: 625 21265 24292 27659 28491 36506 41808 43352 47342 51894 57902 66429 69770 82671 86972 103354 113340 116365 132290 152802 157690 170331 172936 173887 174519.

Wygrane po 200 zł.

136 360 422 713 926 48 1096 182 219 700 93 2179 261 506 88 827 44 64 926 99 3204 24 337 569 79 611 24 61 833 81 950 82 4085 179 82 335 537 74 561 75 905 82 5089 230 67 396 433 564 632 895 910 6072 80 90 232 39 397 742 815 18 64 7689 722 801 6 955 8063 121 52 70 278 566 651 747 981 9115 317 548 96 789

10023 70 108 78 211 50 389 498 571 [illegible]

[illegible]

180051 128 43 263 564 85 810 181001 122 93 279 325 636 57 63 782 810 28 920 182125 287 96 481 85 570 721 951 183004 124 45 216 436 76 564 63 34 77 95 737 845 988 184047 164 254 360 61 590 732 993 185144 257 79 378 446 746 186066 123 203 76 303 95 415 99 526 81 636 43 837 63 92 187111 342 443 54 65 53 844 188103 358 827 935 44 189062 109 12 354 417 25 31 631 736 819 903

190064 112 28 405 592 191092 174 327 417 37 47 59 755 934 47 192030 98 574 774 896 523 95 193113 411 12 506 22 761 194024 190 207 362 507 56 60 627 820 928 78

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

118 23 115 41 84 1176 243 343 562 657 982 8 2099 224 672 81 721 90 918 3102 392 529 690 807 4550 619 909 5019 212 349 920 6007 8 312 451 616 975 7149 293 8057 657 8899 9030 120 463 88 576

10372 546 661 742 93 812 11436 12460 13101 21 426 577 14046 141 579 723 79

[illegible]

691 749 179022 62 102 722 820 964

180002 42 474 580 647 895 181307 430 46 54 649 182104 66 75 87 218 52 319 451 522 31 686 865 183991 184544 617 20 955 185150 409 706 991 99 186386 748 892 187117 19 435 37 675 705 69 70 188228 430 573 830 85 900 189458 896 948

190096 386 490 633 889 191117 56 96 441 710 977 192263 608 957 63 193032 602 194095 344 840 988

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana zł 25.000 na nr. 50608

Zł. 10.000 na n-ry: 69094 148 609

Zł. 5.000 na n-ry: 6759 27598 28787 116548 133910 149565 180251

Zł. 2.000 na n-ry: 4686 5709 12649 24543 53050 70878 80904 149040 152614

Zł. 1.000 na n-ry: 196 2230 14685 22797 27169 31028 43198 45486 50271 51470 53495 68106 91939 98122 107201 126107 138661 140268 144201 146089 145304 148865 153274 157019 162356 35 164775 166262 174649 175090 177172 186735 187810 189003 183266 193594

Wygrane po 200 zł.

94 467 733 912 1032 1682 2015 2267 532 71 697 799 3255 301 19 22 408 922 4285 577 92 625 45 854 944 92 5085 96 130 82 365 744 6189 275 798 830 74 997 7124 310 49 576 83 815 8156 706 418 48 836 965 9392 529

10082 159 316 9 539 970 11257 501 606 777 945 12079 13389 698 859 987 14116 262 92 426 756 976 15028 254 59 70 5 388 406 500 10 22 602 40 799 16082 331 4 261 500 902 76 17143 283 505 639 18094 359 448 982 19202 22 63 337 784

20494 21332 5 887 953 22405 918 76 24001 311 76 648 968 25160 201 333 4 430 755 26195 259 80 [illegible]

[illegible]

Co za świetny kontrabas!

Przygoda Beethovena z bykiem

Beethoven znalazł się kiedyś na łące, na której pasły się krowy. Uwagę wielkiego muzyka przykuł wspaniały okaz buhaja, który na widok człowieka zaryczał głębokim basem. „Co za wspaniały bas" — szepnął do siebie Beethoven i chcąc sprowokować zwierzę do nowych popisów, zaczął naśladować jego głos. Byk odpowiadał muzykowi coraz częściej i głośniej. Beethoven, zajęty „studjowaniem" skali głosu zwierzęcia, nie zauważył że byk jest coraz bardziej podrażniony. Na szczęście jeden z przechodniów, który obserwował z zabawą tę scenę, oderwał muzyka na czas od interesujących „studjów" i zwrócił mu uwagę na grożące niebezpieczeństwo.

„To głupstwo" odpowiedział Beethoven, odchodząc — ale słyszał pan ten wspaniały głos, sięgający skali contra F"?

Słońce wprzągnięte w maszynę

Znany fizyk angielski, profesor Abbot z Chesterfield, oświadczył niedawno; że za kilka tygodni będzie mógł zademonstrować zbudowany według jego pomysłu nowy model samochodu, w którym siłą pędną będzie nie benzyna, gaz lub elektryczność — lecz **promień słoneczny**. Mechanizm samochodu posiada szereg odpowiednio dostosowanych soczewek, które pozwalają na doprowadzenie ciepła słonecznego do motoru w ilości dostatecznej dla uruchomienia pojazdu. Chcąc dowieść, że stosunkowo drobna energja cieplna wystarczy dla poruszenia motoru, profesor Abbot zamierza przeprowadzić swe doświadczenia z „motorem słonecznym" dopiero w drugiej połowie października.

Rzeczywistość zaczyna spełniać najcudowniejsze marzenia poetów. W niedalekiej przyszłości będziemy mogli pędzić w dal siłą „100 słonecznych koni".

Ludwik Weinert Wilton 38

PANTERA

Powieść sensacyjna

Dziewczyna z początku bardzo się zmieszała, potem jednakże postanowiła przyznać się do swego postępku.

— Nie rozumiem, dlaczego pani odmawia temu biednemu człowiekowi potrawy, która mu tak bardzo smakuje — zakończyła stanowczym głosem. — Był mi doprawdy nieskończenie wdzięczny za ten befsztyk.

Fanny nie mogła sobie tego wyobrazić i pokiwała głową.

— Nie powinna była pani tego robić. Teraz nie będzie pani odstępował, jak pies, któremu się da raz kiełbasy. Już się pani przekona.

Zamilkła i zajęła się gnieceniem ciasta. Naraz wzrok jej padł na podwórze. Piotr stał przy studni i pił wodę z blaszanego wiaderka.

— A teraz naturalnie złopie jak wielbłąd. Potem, jak zwykle, przyjdzie kolej na porządną porcję whisky — powiedziała zgryźliwie. — Dziwię się wogóle, że pije wodę. Pierwszy raz widzę go przy studni. Musi pani wiedzieć, że nie używa wody ani do picia, ani do mycia.

W tej chwili rozległ się dźwięk trąbki samochodowej i Piotr odstawił wiaderko od spragnionych warg. Szybkim krokiem ruszył ku bramie i odsunął rygle. Fanny rzuciła wszystko i pobiegła na dziedziniec, by powiadomić Rayne'a o zmianie w stanie chorego. Nie mogła jednak do niego przystąpić, ponieważ Forge, jak słup stanął u drzwiczek auta i niecierpliwie przestępywał z nogi na nogę.

— Muszę z panem pomówić — powiedział uroczyście i z powagą.

Rayne, aszkoczony, spojrzał na jego twarz, jeszcze bardziej skrzywioną, niż zazwyczaj.

— Czy to pilne? — zapytał niecierpliwie.

— Pewnie! — Piotr zapalił fajkę i otoczył się kłębem dymu. — Muszę mieć pieniądze.

Po raz pierwszy zdarzyło się, że Rayne rozmawiał z Piotrem o pieniądzach. Zazwyczaj sprawy te załatwiał Evans.

— Naco panu pieniądze? — zapytał szczerze zdumiony, wiedział bowiem, że Forge nie ma żadnych potrzeb, poza ohydnym tytoniem i whiksy.

— To już moja sprawa — odpowiedział Piotr krótko.

— Wobec tego: ile? — zapytał Rayne z uśmiechem.

Piotra pytanie to wprawiło w szczere zakłopotanie.

— Kupę — rzekł wreszcie spokojnym tonem. — Tyle niestety nie mam.

Forge bez ceremonji strzykną! śliną i poprawił pasa.

— Niech mi pan to podpisze — powiedział, rzucając na siedzenie samochodu połtuszczoną książeczkę. — Nigdy się takiemi rzeczami nie zajmowałem — dodał — to już należało do Evensa. Ja tylko podpisywałem się u spodu. Djabelne kłopoty ma człowiek, nim się dostanie do własnych pieniędzy.

Rayne domyślił się, że Forge prosi o wypisanie czeku i z zainteresowaniem sprawdził książeczkę. Był tam wyciąg kontowy z Banku angielskiego oraz z Banku Kompanji Holenderskiej. Rayne, który orjentował się już przecież oddawna, że obydwaj plantatorzy i poszukiwacze złota są ludźmi zamożnymi, zdumiał się poprostu, widząc, jakie niesłychane bogactwo ma w obydwu bankach na koncie jeden tylko Piotr Forge.

— Czy wie pan przynajmniej, ile wynosi pański majątek? — zapytał, ale Piotr odpowiedział mu na to lekceważącem machnięciem ręki. W gruncie rzeczy nie miał zielonego pojęcia, co jest wypisane na tych kolorowych papierkach. Czytanie szło mu jak z kamienia, a rachować wogóle nie potrafił. Ostatecznie, nie każdemu przecież takie umiejętności są potrzebne.

— Połowa mi tymczasem wystarczy — powiedział swobodnie. — Nie wydam dziś chyba więcej.

— Czy zamierza pan zakupić kilka luksusowych domów w Londynie?

Forge chmurnie potrząsnął głową. To śledztwo nie podobało mu się zupełnie. Chciał już nareszcie dostać do rąk papier, za który wydają w banku pieniądze.

— Co chcę kupić, to już moja sprawa — burknął w każdym razie potrzeba mi dużo pieniędzy.

— Wystawię panu wobec tego czek na tysiąc funtów — zaproponował Rayne, ale krępy mężczyzna spojrzał na niego podejrzliwie i zaczął się drapać w głowę.

— A może coś za to dostać? — zapytał ostrożnie — Tyle, że średnia rodzina mogłaby z tego cały rok żyć w dostatku.

Oto była odpowiedź, jakiej oczekiwał Piotr od samego początku. Zadowolony kiwnął głową i zabrał swój skarb, chowając go spowrotem do kieszeni spodni. Teraz dopiero Fanny zdołała powiadomić Rayne'a o zmianie w stanie chorego. Młody człowiek niezwłocznie udał się na górę.

— Cieszę się bardzo, że nie spostrzegł pani — powiedziała Fanny do dziewczyny, oddychając z ulgą. — Teraz jednak musi już pani koniecznie wrócić do swojego pokoju.

— Ani mi się śni — odparła Grace stanowczo — uważam, że tutaj jest daleko milej, niż na górze. Poza tem kolacja z panią będzie mi lepiej smakowała.

(D. c. n.).

KRONIKA

Niedziela 27 Wrzesień

Dziś Kosmy i Damjana
Jutro: Wacława Kr. M.

Wschód słońca — godz. 5 m. 13
Zachód słońca — godz 5 m. 08

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B w Wilnie z dnia 26 IX 1935 r

Ciśnienie 750.
Temperatura średnia +11.
Temperatura najwyższa +14.
Temperatura najniższa +9.
Opady: 3.2.
Wiatry — północno-zachodnie.
Tendencja bar.: spadek, potem wzrost.
Uwagi: pochmurno, deszcz.

DYŻURY APTEK.

— Dziś w nocy dużurują apteki: Filemonowicza (Wielka 29), Chróścickiego (Ostrobramska 25), Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25) i Miejska (Wileńska 23).

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do Hotelu Georges'a: Hr. Putkamerowa Zofja z maj. Bieniakonie; hr. Męciński Franciszek z Warszawy; Zwoliński Ryszard ze Lwowa; adw. Horbaczewski Zygmunt z Grodna; Burzyński Stefan z Warszawy; Pruski Zdzisław z Warszawy; Peisker Robert z Warszawy; Sokolnik Karol z Warszawy; Kaczkowska Marja z Warszawy; Krug Joachim z Warszawy; Gawran Jan z Katowic; Izaak Izrael z Londynu; Juzewczyk Michał z Krakowa; Mikucki Ryszard z Warszawy; Różański Jerzy z Warszawy; Jakobson Wacław, buchalter z Rawy; Granke Eugenja z Warszawy; Łada Jan z Warszawy; Kiełpiński Mieczysław z Warszawy; Maszewski Antoni z Warszawy; adw. Kuligowski Eugenjusz z Warszawy; dr. Maksimow Aleksander z Warszawy; Trojanowski Mieczysław, dziennikarz z Warszawy; Kons. Ang. Sawey Fank z Warszawy; Michalewicz Mieczysław z Brześcia; hr. Tyszkiewicz Henryk z Kozłowska.

MIEJSKA.

— Gmach PKO stanie dopiero wiosną. Budowę gmachu PKO przy ul. Mickiewicza ze względów technicznych odroczono do wiosny przyszłego roku. W roku bieżącym zostaną zwiezione jedynie maetrjały.

— OSTROŻNIE Z FARBOWANEM MASŁEM. W związku z porą jesienną i zmianą pożywienia bydła, naturalny kolor masła ulega zmianie. Producenci masła licząc się z przyzwyczajeniem publiczności do masła koloru żółtawego t. zw. śmietankowego, dodają do śmietany różne barwniki roślinne lub mineralne, często szkodliwe dla zdrowia. Zdarza się również, że do pakowania masła używają papieru pergaminowego, zawierającego szkodliwe resztki kwasów mineralnych. Władze sanitarne przystąpiły do energicznego zwalczania tych braków.

SPRAWY SZKOLNE.

— SCHELLY'S INSTITUTE, Mickjewicza 4. m. 12. II piętro. Zapisy na kursa angielskie, francuskie, niemieckie przyjmuje kancelarja codziennie od 11—13 i od 6—8 wiecz.

Wpis 5 zł. 50 gr. CZESNE 8 złotych miesięcz nie. Urzędnicy Państwowi 5 zł. 50 gr. BEZ WPISU. Stypendjum do Londynu otrzymają studenci, składający egzamina CELUJĄCO.

— Dyrekcja Państwowego Żeńskiego Gimnazjum Krawieckiego w Wilnie podaje do wiadomości PT. Klijenteli, że pracownia szkolna wznowiła przyjmowanie zamówień na wszelkie prace wchodzące w zakres krawieczczyzny damskiej i dziecięcej.

Zamówienia przyjmuje Kierowniczka Warsztatów we wtorki, czwartki, piątki i soboty w godzinach od 12 do 14 w lokalu gimnazjum (ul. Królewska 8, ogród po-Bernardyński).

— Roczny Kurs Modniarstwa przy Państwowem Żeńskiem Gimnazjum Krawieckiem w Wilnie (ul. Królewska 8. ogród po-Bernardyński) zostanie uruchomiony dnia 1 października 1936 r.

Program kursu obejmie: kapelusznictwo, kwiaciarstwo i drobną konfekcję. Zajęcie codziennie od 8 do 14.

Opłata miesięczna 01 zł.

Zapisy kandydatek od lat 18 przyjmowane są codziennie w sekretarjacie Gimnazjum w godzinach 10—12.

RÓŻNE.

— WANDA FEYN otwiera szkołę rytmiki, gimnastyki tanecznej i tańca scenicznego.

ZIUTA BUCZYŃSKA, znakomita tancerka polska, da w tej szkole szereg lekcyj pokazowych.

Szczegóły wkrótce. Informacje — Zakretowa 30-b, godz. 10—12 i 16—17.

— NOWY SKLEP RYBNY uruchamia Spółdzielnia Porducentów Ryb w Wilnie przy ulicy Imbary 43 (vis a vis Ratusza) — wejście również od ul. Klaczki Nr. 3.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dzisiaj na popołudniowem przedstawieniu o godzinie 16,15 po cenach propagandowych — powtórzenie komedji F. Gandery „O PIĘĆ MINUT ZA PÓŹNO“ (Górą serca) w premjerowej obsadzie.

Wieczorem, o godzinie 20,15, dana będzie po raz trzeci, nowość repertuaru, komedja „STARE WINO“. Ceny zwykłe — zniżki ważne.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

„TERESINA“ po cenach zniżonych. Dziś 16-ej i o 20.15 w. melodyjna operetka O Straussa — „Teresina“.

— „SŁODKI KAWALER“. W przygotowaniu op. Falla „Słodki kawaler“ w reżyserji M. Tatrzańskiego.

Na wileńskim bruku

ZBIEGŁA

Aniela Borkowska bez stałego miejsca zamieszkania, pozostawiła w mieszkaniu znajomej przy ul. Wileńskiej 5, 10-letniego syna i zbiegła.

SZCZUCZYN

(Telefonem od wł. korespondenta)

W ramach wystawy Powiatowej odbyły się tutaj wielkie zawody hippiczne. Zawodom przyglądała się licznie zgromadzona publiczność. Byli obecni b. min. Sapieha, z DOK. III płk. Wandtke, płk. Lewandowski i wiele osób. Wyniki zawodów podamy w następnym numerze.

Obwieszczenie

O LICYTACJI

W myśl §§ 83 i 84 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.VI 1932 r. o postepowaniu egzek. Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580 — 5 Urząd Skarbowy w Wilnie podaje do ogólnej wiadomości, że w celu uregulowania zaległych należności na rzecz tut. Urzędu od zmarłego Witolda Wagnera z maj. Pawłowo, gm. turgielskiej, odbędzie się w dniu 6 października 1936 r. o godz. 10-ej w lokalu sali licytacyjnej w Wilnie przy ul. Niemieckiej 22, sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1) Fortepian mały koncertowy f. „Mülbach“ cena szacunkowa 2.000 zł.
2) Fortepian duży f. „Krall i Zajder“ (stary) cena szac. 2.000 zł.
3) Biurko duże mahoniowe męskie (antyk) cena szac. 200 zł.
4) Dwa lustra nie szlifowane w ramach mahoniowych (antyki) cena szac. 200 zł.
5) Komoda mała mahoniowa z okuciem z bronzu z zegarem stojącym f. „Beurling Stolholm“ cena szac. 1.500 zł.
6) Dywan zszyty 6×6 mtr. stary cena szac. 500 zł.

Z uwagi na to, że licytacja wyznaczona w pierwszym terminie na dzień 26 września 1934 roku nie doszła do skutku — wymienione wyżej przedmioty w myśl § 92 powołanego na wstępie rozporządzenia, mogą być sprzedane za cenę niższą od oszacowania.

Powyższe przedmioty można oglądać od dnia 1 października r. b. od godz. 8 do godz. 9-ej, w lokalu sali licytacyjnej w Wilnie przy ul. Niemieckiej Nr. 22.

(—) **J. Barbuski**
Naczelnik Urzędu

Przetarg

Komisja Gospodarcza dla więzienia w Wilnie na „Łukiszkach“, więzienia w Wilnie przy ul. Ponarskiej oraz Zakładu Wychowawczo-Poprawczego w Wielucianach zawiadamia, że w dniu 6 października 1936 roku o godz. 12-ej odbędzie się przetarg w więzieniu w Wilnie na „Łukiszkach“ na dostawę artykułów żywnościowych na okres zimowy 1936/37 r.

Bliższych informacyj udziela Kierownik Działu Gospodarczego w/w więzienia codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 10 do 12.

Składanie ofert do dnia 6 października 1936 r. w więzieniu na „Łukiszkach“.

Komisja zastrzega sobie prawo podziału dostaw i wyboru oferentów chociażby ceny były niższe.

Komisja Gospodarcza.

INFORMATOR

MANUFAKTURA i SUKNO

FABRYKA SUKNA
A. RAPAPORT i S-wie S.A.
Oddz. Wilno, Niemiecka 23.

M. MACKOWIAK i T. ROMAŃCZUK
Wilno, ul. Wielka 47

„BŁAWAT POLSKI“
Wilno, Wielka 28, tel. 15-92

SZ. KREMER
Wilno, ul. Niemiecka 27, tel. 813

CALEL NOZ
Wilno, Niemiecka 19, tel. 890

„SUKNOPOL“
Wilno, Wielka 26 (w podw.)

Sz. Jankielewicz i S-wie
Wilno, Rudnicka 13, tel. 14-90

Bielskie Składy Fabr. Sukna
HENRYK NOŻYCE
Wilno, Niemiecka 5

ZEGARKI, SREBRO, ZŁOTO I BRYLANTY

O. ZAŁKIND
Wielka 47, róg Rudnickiej tel. 17-33

OPAŁ

M. DEULL Spadkobiercy
Spółka komandytowa
Biuro: Jagiellońska 3-6, tel. 811.
Składy i własna bocznica:
Kijowska 8; tel. 999

FUTRA

HURTOWY SKŁAD FOK
„LA FOURRURE“
Wilno, Wielka 56, tel. 21-84

S. FIN
Wilno, Niemiecka 20, tel. 338
Egz. od roku 1910

J. KAPELUSZNIK
Wilno, Niemiecka 29
Istnieje od roku 1887.

HURTOWY SKŁAD FUTER
CH. ŚWIRSKI
Niemiecka 37, róg Rudn. tel.828

Farbow. futer

JAN PAWLAK
Ś-to Jańska 6, istn. od 1924 r.

GOT. UBRANIA

„TANIOPOL“
Wilno, Wielka 15.

POLSKI DOM ODZIEŻOWY
WŁ. W. KOŃCZY
Wilno, Wielka 21, tel. 22-46

SZ. NOZ
Wilno, Niemiecka 29, tel. 10-95.

PERFUMERJA i KOSMETYKA

FABRYKA PERFUM. KOSMET.
„COSTA“
Wilno, Miłosierna 6. Telef. 19-59

GALANTERJA

ZOFJA JANKOWSKA
Wilno, ul. Wielka 15

FR. FRLICZKA
Wilno, Zamkowa 9, tel. 646

„BON-TON“
Wilno, Wielka 21

JAN FRLICZKA
ul. Wielka 11 telef. 19-69

MARJA KOSINOWA
Wilno, Mickiewicza 11 a

WŁÓCZKI—WEŁNY I ROBOTY RĘCZNE

„SOPHIR“
Wileńska 15

Sz. i J. BAMDAS
Niemiecka 37

KAPELUSZE

J. KAPELUSZNIK
Wilno, Niemiecka 29
Istnieje od roku 1887.

BLACHA

ocynkowana i pomalowana
T-wo METALURGICZNE
B-cia CZERNIAK i S-ka
Wilno, Bazyljańska 6, tel. 273.

I. CHELEM S-cy
Wilno, Końska 16, tel. 2-91

ELEKTRO-TECHN. i RADJO

D. WAJMAN
Wilno, ul. Trocka 17, tel. 7-81

L. KACEW
Wilno, Stefańska 8, tel. 11-02

ESBROCK - RADJO
Wilno, Mickiewicza 23, tel 18-06

„ELFA“
HERMAN SZUR i S-ka
Wilno, Niemiecka 3, tel. 1111.

BUDOWLANE

J. LEWIN
Wilno, Zawalna 37, tel. 9-74

CH. LEW
Wilno, Zawalna 31, tel. 887
Kaflarnia w Jaszunach.

„I. IHNATOWICZ
Wilno, Zawalna 30
OKUCIA I NARZĘDZIA

JÓZEF SZKOLNICKI
Wilno, Wingry 21, tel.669

ZAKŁ. KRAWIECKIE

SZ. i J. KUNIN
Wilno, Zawalna 24-1, tel. 18-85

SALONY MÓD

W. STAWSKA
Wilno, Wileńska 32.

KSIĘGARNIE

JÓZEF ZAWADZKI
Wilno, Zamkowa 22, tel. 660

„ALFA“
Wilno, Wielka 16

D. WAKER
Wilno, Wielka 38, tel. 13-36

„KULTURA“
Wilno, ul. Trocka 3.

MAT. PIŚMIENNE

WŁ. BORKOWSKI
Wilno, Mickiewicza 5, tel. 372

M. RODZIEWICZ
Wilno, ul. Wielka 9, tel. 625

„ELEONORA“
Wilno, ul. Ś-to Jańska 1

NACZYNIA

T. ODYNIEC wł. Malicka
Wilno, Wielka 19 i
Mickiewicza 6, tel. 424

ŻELAZO, GWOŹDZIE, RURY

D/H Br. CHOLEM
Kwiatowa 5; tel.: 353, 17-94 239

OPTYKA

I. IWASZKIEWICZ
Wilno, Wileńska 25, tel. 16-84

„OPTYK RUBIN“
Dominikańska 17, tel. 10-58

FRYZJERNIE

SALONY DAMSKIE I MĘSKIE
„TRIO“
Wilno, Mickiewicza 29, tel. 19-71

WARSZAWSCY FRYZJERZY
WACŁAW I JÓZEF
Wilno, Wileńska 42, tel. 20-66

OBUWIE I KALOSZE

„DELTA“
Wilno, ul. Rudnicka 6.

WACŁAW NOWICKI
Wilno, Wielka 39

L. BORSKI
Rudnicka 10 i Niemiecka 22

FOTOGRAFJE

„FOTO - STUDJO“
B-cia SZER — ul. Wielka 36.

RESTAURACJE

„ASTORJA“
Mckiewicza 9.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administr. 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno. ul Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz.